GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 125 A B | Czwartek, 1 czerwca 1939 | Rok 2

Na odcinku gdańskim stopniowe odprężenie

Wymowa ostatnich wydarzeń

Co niesie dzień polityczny?

Nie ulega wątpliwości, że w sprawie Gdańska nastąpiło odprężenie.

Dwa fakty, jak wysłanie noty Generalnego Komisarza Rządu Polskiego w Gdańsku do prezydenta Senatu Greisera, utrzymanej w tonie stanowczym i spokojnym, oraz powrót Wysokiego Komisarza Ligi Narodów do Gdańska — są wyraźnym dowodem, że Polska nie da naruszyć stanu dotychczasowego u ujścia Wisły.

Tę naszą stanowczość i nieustępliwość zrozumiano gdzie należy. Polska przemawia językiem jasnym dla każdego.

Nie owijamy niczego w bawełnę.

I efektem tej naszej niewzruszalności jest to, że już podobno z nad granicy polsko-gdańskiej wycofują się szturmowcy, a było ich tam około siedmiu tysięcy. Już i dla ochrony polskich urzędów w Gdańsku oraz mieszkań polskich funkcjonariuszy Komisariatu, Senat przydzielił wzmocnione posterunki Schupo (policji).

Co się stało, spyta się Czytelnik? Co za zmiana? A no, bardzo proste.

Powrót Wysokiego Komisarza Ligi Narodów do Gdańska ma swoją głęboką polityczną wymowę.

O co chodziło nieobliczalnym awanturniczym czynnikom hitleryzującym i... histeryzującym w Gdańsku?

Prowokacje, których byliśmy świadkami, miały na celu doprowadzić Polaków do szewskiej pasji. W Berlinie jeno czekano, ażeby Polska dała się wyprowadzić z równowagi. Propaganda niemiecka nastawiła się, ażeby roztrąbić na świat, że Polska jest napastnikiem i zrzucić na nią brzemię odpowiedzialności za wybuch konfliktu.

Co za dużo, to nie zdrowo

Więc przyjechał czynnik obiektywny, jakim jest Wysoki Komisarz Ligi Narodów. Ten Komisarz, urzędujący w Gdańsku z mocy Traktatu Wersalskiego, będzie miał na wszystko pilne baczenie. Gdy miara cierpliwości się przebierze, bo co za dużo, to nie zdrowo, wtenczas Wysoki Komisarz zwróci się do Rządu Rzeczypospolitej, obowiązanego z mocy mandatu Wersalskiego do czuwania nad spokojem, całością i bezpieczeństwem Wolnego Miasta, z prośbą o skorzystanie z swych uprawnień.

I wtenczas porządeczek musi być.

Z tego widzimy, że jednak Liga Narodów, z której sobie nieraz podrwiwaliśmy (i piszący te słowa nie jest bez winy!) na coś jeszcze przydać się może.

Ale dajmy spokój Gdańskowi i przejedźmy się na Ocean Spokojny, gdzie jak wiadomo, nie jest znów tak spokojnie. — Wczoraj pisaliśmy na tym miejscu, że Stany Zjednoczone wysyłają na ten Pacyfik swą flotę, ażeby Japonii dać do zrozumienia, że Ameryka bardzo ceni sobie doktrynę Moonrego, zalecającą Ameryce neutralność, ale jeszcze więcej ceni sobie swój wielkomocarstwowy prestiż.

Ciąg dalszy na str. 2-ej).

Jak to było z wójtem Kalthofu?

W głośnym niedawno Kalthofie (Kałdowie), miejscu napadu na dom celników polskich, a co za tym idzie i na szerszym terenie gdańskim jeden fakt budzi dziś duże zainteresowanie, wywołując różne komentarze.

Jak bowiem słychać wójt Kalthofu p. Basser znajduje się obecnie w szpitalu z mocnymi obrażeniami i złamaną ręką czy nogą.

Na temat okazji tego „umiejscowienia" szpitalnego kursują dwie wersje. Według jednych p. Basser w dniu demonstracji urządzonej przeciwko polskim inspektorom celnym przy opuszczaniu domu urzędników polskich (dokąd wszedł wraz z innym przedstawicielem władzy) wzięty został za celnika polskiego i dotkliwie pobity. Inna zaś pogłoska głosi, jakoby pan wójt był tak „lubiany", zwłaszcza po niefortunnym — jak niektórzy twierdzą — ostatecznym wyniku zajść kalthofskich, że gdzieś w ciemnym zakątku nieznani sprawcy taki na jego skórze wypisali rachunek.

Jak było, tak było. Dość, że dużo o tym się mówi.

Szwecja zalana szpiegami

Rząd wniesie projekt ustawy antyszpiegowskiej

SZTOKHOLM. Wczoraj w parlamencie szwedzkim odbyła się dość gorąca debata w sprawie projektu ustawy o podwyższeniu kar za szpiegostwo. Przywódca prawicy ostro atakował rząd za obecny stan rzeczy, w którym — jak oświadczył — Szwecja jest zupełnie bezbronna wobec zagranicznych szpiegów, którzy są absolutnie bezkarni. W odpowiedzi zabrał głos premier Hansson, oświadczając, że rząd w obecnej sytuacji może wydać wszelkie niezbędne zarządzenia i że projekt ustawy antyszpiegowskiej może być omówiony po letnich feriach parlamentu.

Dziś trzynastolecie prezydentury prof. Mościckiego

Dziś upływa 13 lat, gdy prof. dr. Ignacy Mościcki objął wysoki urząd Prezydenta Rzplitej. W dniu tym myśli nasze biegną ku Głowie Państwa z głębokim hołdem i życzeniem, by w tak burzliwym okresie „powiewu historii" prowadził Rzeczpospolitą ku potędze i zwycięstwu.

Narada na Zamku

WARSZAWA. Wczoraj P. Prezydent Rzplitej w obecności Marsz. Śmigłego-Rydza przyjął premiera Składkowskiego i wicepremiera Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Jak chcą Niemcy ominąć bojkot pism niemieckich

Z Poznania donoszą, że wskutek skutecznego bojkotu wydawnictw niemieckich jacyś młodzi ludzie chodzą od mieszkania do mieszkania, prosząc o nabywanie „Berliner Illustrierte Zeitung". Naturalnie Polacy nie korzystają z tych propozycji!

„Uwaga! Tu sekcja niemiecka związku pokojowego"

Ukryła propaganda antywojenna w Rzeszy

Sensacyjna odezwa tajnej radiostacji niemieckiej

BERLIN. Tajna radiostacja, czynna na terenie Niemiec ogłosiła następująca odezwę, która jednocześnie pojawiła się masowo jako nielegalna ulotka:

„Achtung! Achtung! Hier Weltfriedensbund, der Mutter und Erzieherinnen, Deutsche Sektion! Wir rufen auf alle urdeutschen Organisationen und Bünde. Alle Deutschen, die für Frieden und Volkenverständigung arbeiten, die gegen Gewalt für eine neue Ethik und Moral kämpfen! Tretet ein in den Kampf gegen den neuen Militarismus in Deutschland! Schützt unsere Jugend gegen den Geist des militärischen Nazi-Drills, des blinden Sklaven-gehorsams!

Wir schaffen eine neue Volksbewegung! Wir klären auf und verbreiten die Warheit! Wir wollen den unverfälschten Geist des Völkerfriedens aufblühen lassen und die Überwindung des durch die Hitler Clique verherrlichten Völkerhasses und Kriegshetze herbeiführen.

Alle Quellen des Mistrauens müssen versiegen! Unser Volk schmachtet in Elend, unsere Kinder darben und hungern! Wir kämpfen für ein neues Deutschland. Nieder mit den Volksverderbern! (Die neue National Front D. F. F.).

POLSKIE TŁUMACZENIE: Uwaga! Uwaga! Tu niemiecka sekcja wszechświatowego Związku pokojowego matek i wychowawczyń! Wzywamy wszystkie rdzennie niemieckie organizacje i związki, wszystkich Niemców, którzy pracują dla pokoju i porozumienia narodów, którzy walczą przeciw gwałtom o nową etykę i moralność. Wstąpcie do naszych szeregów przeciw nowemu militaryzmowi w Niemczech. Brońcie naszą młodzież przeciw hitlerowskiemu skoszarowaniu ducha i przeciw ślepemu, niewolniczemu posłuszeństwu.

Stworzyliśmy nowy ruch ludowy! Oświecamy i głosimy prawdę! Chcemy dopomóc do zwycięstwa niesfałszowanego duchowi pokoju narodów i przełamania nienawiści narodów i hecy wojennej, gloryfikowanej przez klikę hitlerowską. Wszystkie źródła nieufności muszą zamilknąć. Nasz lub cierpi nędzę, nasze dzieci biedują i cierpią głód. Walczymy o nowe Niemcy. Precz z niszczycielami narodu niemieckiego.

Nowy Front Narodowy.

Straszna katastrofa w porcie rybackim w Pucku

Eksplozja zbiornika na kutrze rybackim pociągnęła za sobą śmierć 3 ludzi

8 rannych w stanie groźnym odwieziono do szpitala

PUCK 31. 5. (tel. własny)

Wczoraj, około godz. 18,10 wydarzyła się w porcie w Pucku straszna katastrofa, która pociągnęła za sobą śmierć 3 osób dalej 4 ciężko rannych oraz 4 lekko rannych.

Przebieg katastrofy był następujący: W godzinach popołudniowych do portu rybackiego w Pucku przybył kuter rybacki „Kuźnice nr 6", rybaka Aleksego Budzisza z Kuźnicy, celem naprawy. — Naprawę kutra przeprowadzała firma Magdlick.

W pierwszej chwili, prawdopodobnie wskutek wadliwego spawania zbiornika powietrznego przy kutrze, który stał w porcie, nastąpiła eksplozja zbiornika na ropę.

Kuter został rozerwany i poszedł na dno.

Mimo natychmiastowej akcji ratunkowej, prowadzonej przez rybaków, wojsko i oddział Czerwonego Krzyża, trzy osoby poniosły śmierć: rybak Budzisz z Kuźnicy, córka rybaka Balbina Budziszówna i Walter Kopeć.

Ciężko rannych: Anielę Konkol, Pawła Konkola, Artura Budzisza i Józefa Rotę razem z lżej rannymi: Benedyktem Petke, Stanisławem Witasem i mechanikiem Bernardem Zaholem odwieziono, w stanie groźnym do szpitala.

Szczątki kutra, który wiózł materiał budowlany jak również i artykuły żywnościowe są obecnie wydobywane przez drużynę ratowniczą. Na miejsce wypadku przybył dowódca lotnictwa, przedstawiciele władz i prokuratury. Akcją ratunkową kieruje kapitan portu Władysławowo p. Borakowski.

Bliższe szczegóły tej strasznej katastrofy zamieścimy w następnym numerze naszego pisma. (J)

Dotychczas nie ustalono dokładnie co było bezpośrednią przyczyną tej strasznej katastrofy. Przypuszcza się, że wybuch nastąpił w czasie spawania aparatem tlenowym jakiejś części motoru.

Ranek pogodny - potem pochmurno

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Ranek pogodny, a w ciągu dnia wystąpi przejściowy wzrost zachmurzenia typu kłębiastego, poczynając od północy kraju. Skłonność do burz i przelotnych opadów. Umiarkowany porywisty wiatr z północnego-zachodu. Temperatura w ciągu dnia około 20 st.

„Obiecano nam pokój, a stoi przed nami wojna"

Przykre incydenty podczas podróży inspekcyjnej Hitlera na Zach. Rzeszy

Pod Saarbruecken odbyła się inspekcja południowej części linii Siegfrieda, zbudowanej na miejscu dawnych ogrodów warzywnych, należących przeważnie do miejscowych górników. Dla celów militarnych zniszczono kilka tysięcy tych ogrodów, co wśród miejscowej ludności wywołało falę niezadowolenia. O tych nastrojach przekonał się ostatnio także kanclerz Rzeszy. Udając się na zapowiedzianą na przedpolu fortyfikacji wielką rewię wojskową, kanclerz musiał przejeżdżać drogą, prowadzącą w kierunku Metzu. Na tej drodze wymalowano czerwoną farbą napis: **„Ogrody zniszczone, naród shańbiony, wodzowie partyjni uzdrowieni".** Napisu tego nie zdołano usunąć. W innym miejscu na drodze prowadzącej do Forbach umieszczono wielkie plakaty z napisem: **„W 1935 r. obiecano nam pokój i wolność — w 1939 r. stoi przed nami wojna i niewola — oto wynik obecnej polityki".**

„Gestapo" (niem. policja polityczna) przeprowadziła szczegółowe śledztwo celem wykrycia winnych, dotychczas jednak bez rezultatu. Kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej, licząc się z opozycyjnymi nastrojami ludności Zagłębia Saary, urządziło z okazii pobytu kanclerza w Saarbruecken wieczór informac., na który zgromadzono wszystkich wybitniejszych przedstawicieli miejscowego społeczeństwa oraz członków formacji partyjnych.

Jeden z wybitnych przywódców partyjnych wygłosił do ludności przemówienie, podkreślając m. in. „Max Braun (przewódca socjalistyczny Zagłębia Saary w okresie przed plebiscytem) mówił wam, że Hitler doprowadzi do rozbicia Rzeszy. Rzeczywistość jednak jest zupełnie inna. Fuehrer uczynił Rzeszę Niemiecką potężną i zwartą. Tak wielkich Niemiec nie było od wieków". Nagle rozlega się z galerii chór głosów: **„Max Braun miał rację, Max Braun miał rację".**

Śledztwo zarządzone natychmiast przez obecnych na sali oficerów Gestapo doprowadziło do aresztowania 18 ludzi, w tym kilk[u] członków partii narodowo - socjalistycznej.

Kronika polityczna

P. Wojewoda pomorski przyjął w dniu 31 maja 1939 r. pp. starostę krajowego Łąckiego prezesa Pomorskiej Izby Rolniczej J. Donimirskiego, prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej S. Tora, prezesa Izby Rzemieślniczej A. Szulca, prezesa Związku Powiatów Pomorskich K. Siudowskiego i prezesa Koła Miast Pomorskich J. Włodka, z którymi odbył dłuższą konferencję w sprawach inauguracyjnego zebrania Pomorskiej Rady Gospodarczej.

•

Dn.a 31 bm. odbyło się w Toruniu posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Pomorskiej Rady Gospodarczej z udziałem przewodniczącego Komitetu dr. J. Kulikowskiego z Gdyni, prezesów izb samorządu gospodarczego, prezesów Koła Miast Pomorskich i Związku Powiatów Pomorskich oraz starosty krajowego. Na posiedzeniu tym był obecny p. Wojewoda Pomorski. Tematem obrad było definitywne ustalenie referatów, które zostaną wygłoszone na pierwszym konstytucyjnym zebraniu Pomorskiej Rady Gospodarczej w dniu 3 czerwca rb., ustalenie instytucyj, mających wejść w skład przyszłego Komitetu Wykonawczego Rady oraz ustalenie projektu regulaminu Rady.

Niespodziewane trudności

Sowiety nie przyjmują ostatnich propozycyi brytyjskich

Na dzisiejszym posiedzeniu Najwyższej Rady, zabrał głos Mołotow. Mówca krytykował na wstępie dotychczasową politykę nieinterwencji państw demokratycznych, podkreślając, że piltyka ta umożliwia państwom agresywnym Niemcom i Włochom dokonanie zaborów w Europie. Monachium było punktem kulminacyjnym polityki nieinterwencji, lecz z chwilą, gdy Niemcy zajęły Czechy i Kłajpedę, przekonano się do czego prowadzi polityka nieprzeciwstawiania się napastnikom. Szczególnie jasno zrozumiano sytuację, gdy Hitler zerwał pakt z Anglią i Polską, odrzucił pokojowe propozycje Roosevelta i zawarł pakt o charakterze agresywnym z Włochami.

Ostatnio — stwierdził Mołotow — Anglia i Francja przyjęły zasadę wzajemności, lecz obsadziły ją takimi omówieniami, iż faktycznie może stać się ona fikcją.

W takich warunkach ZSRR. nie może brać na siebie obowiązku obrony państw zaatakowanych, jeśli nie otrzyma odpowiednich gwarancyj.

Uroczyste poświęcenie ms. „Sobieskiego"

Uroczyste poświęcenie ms. „Sobieskiego" nastąpi w dniu 11 czerwca. W dniu 17 tegoż miesiąca „Sobieski" wyruszy w swą pierwszą podróż do Ameryki Południowej.

O zajściach antyniemieckich na Węgrzech pisze prasa wiedeńska

WIEDEŃ. Cała prasa wiedeńska zamieściła na czołowych miejscach wiadomości o ciężkich wykroczeniach węgierskich przeciwko Niemcom na Węgrzech. Prasa ta uskarża się na bicie kobiet i dzieci niemieckich i podkreśla wzrost liczby mandatów węgierskich.

Rozmowy włosko-francuskie

W ciągu maja odbyły się dwie rozmowy amsadora francuskiego Francois Poncet z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano. Pierwsza z tych rozmów doszła do skutku z inicjatywy ambasadora Francji dnia 10 maja rb.

Druga rozmowa odbyła się również z inicjatywy francuskiej dnia 30 maja i podobnie jak pierwsza poświęcona była głownie normalnym sprawom administracyjnym.

Istnieją jednak dane by mniemać, że w toku obu rozmów ambasadora francuskiego z hr. Ciano były próby zmierzające do poprawy atmosfery pomiędzy Francją a Włochami. Jakkolwiek wyniki tych starań są otoczone tajemnicą, w kołach francuskich daje się odczuć nastrój pesymistyczny co do rezultatów tych rozmów.

Regent Jugosławii w Berlinie

BIAŁOGRÓD. Prasa jugosłowiańska zamieszcza na pierwszym miejscu wiadomości o wyjeździe z oficjalną wizytą do Niemiec ks. regenta Jugosławii Pawła i jego małżonki księżnej Olgi. Do świty książęcej należą: minister spraw zagranicznych Markowicz, minister dworu Anticz, dama dworu ks. Olgi, pierwszy adiutant królewski i inni.

Niemcy mieszkalą na obszarach w połowie przywłaszczonych

POZNAŃ. Na zebraniu koła Obozu Zjednoczenia Narodowego w Poznaniu wygłosił referat prof. Kaźmierczak, który wykazał, **że Trzecia Rzesza rozciąga się w połowie na obszarach sobie przywłaszczonych.** Ostatnie niemieckie zabory potwierdziły, **że tkwiące w zbiorowej duszy niemieckiej cechy „Herrenvolku" (narodu panów) uzupełniły się cechami „narodu drapieżców". Licznie zebrani słuchacze żywo akcentowali swoją gotowość wykazania, nie tylko że naród nie ugnie się przed żadnym „Herrenvolkiem", lecz swoją wyższą kulturą, honorem, męstwem i godnością potrafi dać w każdej chwili właściwą odpowiedź napastnikom.**

Premier odpowiada Senatowi

na interpelację w sprawie prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie Senatu. Na wstępie marszałek Miedziński zawiadomił izbę, że pan Prezes Rady Ministrów nadesłał odpowiedź na interpelację sen. Heleny Sujkowskiej z dnia 25 marca rb. w sprawie prowokacyjnego zachowania się niektórych Niemców obywateli polskich.

P. premier odpowiedział, że wszelkie wypadki prowokacyj są należycie karane przez sądy.

Sen. Przedpełski referował ustawę o dodatkowych kredytach na rok 1938/39. W tej ustawie chodzi o zwiększenie wydatków przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon o 10 milionów zł

Ustawę przyjęto bez dyskusji.

Sen. Katelbach referował projekt ustawy o ratyfikacji umowy między Rzplitą Polską a Rzeszą Niemiecką w sprawie granicznego odcinka rzeki Drwęcy.

Sen. Śląski referował projekt ustawy o ratyfikacji protokółu taryfowego między Polską a Estonią. Projekt ten dotyczy stawek celnych i wysokości kontyngentów na niektóre towary.

Następnie sen. Kolankowski zreferował projekt ustawy o ratyfikacji układu handlowego między Polską a Sowietami, zawartego w dniu 19 lutego 1939 r.

Umowa rozciąga się, zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego i na Gdańsk. W imieniu komisji spraw zagranicznych mówca stwierdza, że układ handlowy jest naturalnym objawem postępującej normalizacji stosunków z naszym wschodnim sąsiadem i oparty jest o zasady pełnej rzetelności. (Oklaski).

Senat przyjął wszystkie projekty ustaw o ratyfikacji.

Sprawozdawca sen. Grajek referował projekt ustawy o likwidacji kasy emerytalnej dla robotników kolei państwowych w b. dzielnicy pruskiej. Mówca stwierdza, że nie tylko względy finansowe przemawiają za likwidacją tej kasy, ale i fakt, że przyjęty w niej system ubezpieczeń, oparty na dawnym systemie niemieckim, różni się od powszechnego systemu ubezpieczeniowego który obowiązuje na polskich kolejach państwowych. Mówca wnosi w imieniu komisji o przyjęcie projektu ustawy oraz rezolucji, wzywającej rząd:

1) do ustalenia wszystkich pracowników stałych i umownych kolei państwowych należących do kasy emerytalnej dla robotników kolei państwowych b. dzielnicy pruskiej i posiadających w chwili likwidacji kasy emerytalnej co najmniej 5 lat przynależności do niej, 2) do przyznania w związku z likwidacją kasy emerytalnej pomocy leczniczej wszystkim rencistom kasy.

Senat przyjął projekt ustawy bez zmian, wraz z proponowaną rezolucją.

Co niesie dzień polityczny

(Dokończenie ze strony 1-szej)

Japonia zna wymowę potęgi Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza dziś, gdy jest zaangażowana w wojnie z Chinami. Ta wojna kosztuje Japonię 600.000 ofiar w ludziach.

Tyle strat, tyle kosztów a dotychczas Synowie Słońca zajęli zaledwie jedną szesnastą część terytorium Wielkich Chin! I ta jedna szesnasta część zdobytego terytorium pięciokrotnie przekracza imperium japońskie. —

Pomyśleć teraz, ilu musi zginąć Japończyków, żeby zdobyć jeszcze ułamek Chin.

Synowie Mikada mają pełne ręce roboty i dlatego wbrew pozorom tak bardzo nie śpieszą się na przyczepkę do osi Rzym — Berlin.

Interesująca podróż po mapie

Mimo, że Japonia ma pewną urazę do Anglii za sojusz z Sowietami, to przecież do bloku naruszającego pokój światowy, nie przystąpi. Japończycy dobrze wiedzą, że oprócz obietnic, Niemcy nic im wzamian ofiarować nie mogą. A to jest diablo mało.

Wróćmy do Europy! Naprawdę podróż po mapie jest dziś bardzo ciekawa.

Mussolini przyjął po raz pierwszy na audiencji ambasadora Wielkiej Brytanii. — O czym rozmawiali? Któż to może wiedzieć? Można się tylko domyślać. Nie zgadujmy, bo to jest mało istotne.

Napewno Wódz faszystów nie mówił o tym ambasadorowi Wielkiej Brytanii, że obywatele włoscy bardzo narzekają, iż we Włoszech zabrakło kawy, ulubionego płynu mieszkańców tego uroczego kraju.

Sam fakt jest ważny, że doszło do rozmowy między Włochami a Wielką Brytanią.

W dyplomacji już tak jest, że drobiazgi mają często większą wymowę, aniżeli kilkugodzinne oficjalne mowy.

A giełdy są strasznie na tym punkcie przeczulone.

(—ski)

Nie służy gdańszczanom chleb Trzeciej Rzeszy

GDAŃSK. Oficjalne koła gdańskie wykazują stale jak likwidowane jest bezrobocie na terenie W. M. Gdańska, przypisując sobie duże zasługi pod tym względem. Naturalnie mniej mówi się i pisze o tym, że bezrobotnych wysyła się do robót w Trzeciej Rzeszy. Tam przydziela się gdańszczan do ciężkich robót. Robotnicy ci donoszą swoim rodzinom i znajomym, że w pracy można jeszcze wytrzymać, lecz wyżywienie szwankuje, co odbija się na wydajności pracy i zdrowiu robotników. Chwalą sobie nawet okres bezrobocia w Gdańsku, bo mimo wszystko mieli co jeść i to bez ograniczeń.

Do Gdańska powróciła większa grupa robotników którzy byli zatrudnieni w fabrykach chemicznych na terenie Trzeciej Rzeszy, dokąd wysłano ich do pracy jako bezrobotnych. Praca w fabrykach chemicznych, które produkują gazy trujące szybko wpłynęła na stan zdrowia tych robotników. Po dwóch tygodniach robotnicy ci, ulegając częściowemu zatruciu byli już niezdolni do pracy.

Brawo, Szwedki!

SZTOKHOLM. Ochotnicza rejestracja kobiet szwedzkich do wojskowej służby pomocniczej lub do służby zastępczej na wypadek wojny ma imponujący przebieg. W ciągu pierwszego tygodnia rejestracji zgłosiło się w Szwecji pół miliona kobiet, co na 6 i pół milionową ludność stanowi bardzo wysoki odsetek i świadczy o całkowitym powodzeniu akcji.

Duńsko-niemiecki pakt o nieagresji podpisany

BERLIN. Wczoraj po południu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych został podpisany układ o nieagresji pomiędzy Danią a Niemcami.

PRZEGLĄD PRASY

Polska a idea słowiańska

Przed Polską otwierają się nowe horyzonty polityczne. O tym pisze „Goniec Warszawski":

„Logicznym następstwem rozbicia Czecho-Słowacji i zaboru przez Niemcy jest — pisze — przejście prymatu w Słowiańszczyźnie — teraz już bez kwestionowania z czyjejkolwiek strony — w ręce Polski. Nie jest to tylko zaszczyt i piękny tytuł, ale zarazem doniosła misja dziejowa i duża odpowiedzialność. Od nas samych tylko zależy, czy potrafimy należycie ocenić i wyzyskać nadarzającą się szansę, rozwijając w stosunku do wszystkich narodów słowiańskich szeroko pomyślaną akcję zbliżenia — przede wszystkim w dziedzinie kulturalnej i społecznej, za którą automatycznie poszłoby potem także ścisłe zbliżenie polityczne".

Front przeciwnapastniczy rozszerzony

Skończyła się polityka zaskakiwania. Jak donosi prasa angielska, front przeciwnapastniczy został rozszerzony.

„Noty angielska i francuska doręczone komisarzowi spr. zagr. Sowietów w sprawie zawarcia trójporozumienia, podkreślają z naciskiem, że każde państwo europejskie, które stawi opór zbrojny napastnikowi — może żądać pomocy bezpośredniej lub pośredniej od Francji, Anglii i Rosji.

„Weźcie i trzeciego syna, bo nie chce zostać w domu"

Bojowa postawa wsi polskiej

Chłop polski już dawno przestał czuć się pariasem życia społecznego i politycznego. Dziś stanął do świadomej pracy nad pogotowiem moralnym i gospodarczym wsi.

Pogotowie moralne doskonale ilustruje poniższy wypadek:

W pewnej miejscowości zgłosił się na ochotnika chłop blisko 70-letni, który odbył wielką wojnę, a i teraz nie chce zostać w domu. Gdzie indziej, inwalida wojenny, prowadzący samodzielną gospodarkę, szykuje się na nowo do szeregów wojskowych, gdyż — jak mówi — „trzeba niepodległość ratować". W pewnym powiecie b. Kongresówki z jednego domu chłopskiego 2 synów powołano do szeregów. Trzeci, młodszy, który pozostał w gospodarstwie, nie dawał spokoju rodzicom, prosząc, żeby i jego oddali do wojska. Lamenty i łzy chłopca wzruszyły matkę do tego stopnia, iż zgłosiła się do najbliższej komendy, mówiąc: „Weźcie panowie trzeciego syna, bo nie chce zostać w domu".

Ale nie tylko siły duchowe mobilizuje wieś. Jednocześnie przygotowuje się gospodarczo i technicznie. Ustawa o świadczeniach rzeczowych gospodarstw wiejskich, znalazła pełne zrozumienie w masach włościańskich bez względu na zapatrywania polityczne.

Przystosowuje się gospodarstwa wiejskie pod względem terenowym do potrzeb obrony Państwa, w sposób nakazany przez władze, prowadzi się gospodarkę, wykonuje prace i inwestycje w ściśle określonym kierunku; zakupuje się maszyny, narzędzia i inne środki produkcyjne, które będą mogły usamodzielnić wieś przemysłowo; wprowadza się samopomoc rolną, polegającą na wzajemnej pomocy w obrębie gmin i mającą na celu uzyskanie jak najwydatniejszej produkcji rolnej, ogrodowej i hodowlanej w zakresie ustalonym przez ministra rolnictwa i reform rolnych w porozumieniu z ministrami: spraw wojskowych i spraw wewnętrznych.

Do czego zmierzają te prace przygotowawcze? Otóż w czasie wojny wszyscy chłopi, zdolni do walki, pójdą do szeregów żołnierskich, na gospodarstwach zostanie młodzież, kobiety i starsi gospodarze. Oni zaorzą i obsieją pola, nakarmią inwentarz żywy, przyjdą z pomocą w pracy gospodarstwom opuszczonym przez żołnierzy walczących. **Zarówno na ziemiach dalekich od frontu, jak i na terenach przyfrontowych, ani jeden hektar ziemi chłopskiej nie będzie leżał odłogiem.**

Powstanie również większa ilość spółdzielni rolniczych wszelkich typów; rolniczo - handlowych, mleczarskich, młynarskich, gorzelniczych, rzeźni i przetwórni mięsnych, których obowiązkiem będzie **związać szerokie masy rolnicze w wielki obóz systematycznej współpracy z armią.** A jeżeli nawet zabraknie na rynku produktów przemysłowych, to wówczas wieś pracą zespołową, spółdzielczą założy warsztaty, które pozwolą zaspokoić jej najbardziej palące potrzeby.

Młodzież wiejska również przystosowuje swe prace do nowych potrzeb i wymagań. Zorganizowana w szeregach przysposobienia wojskowego tworzy drużyny ratownicze dla obrony przeciwlotniczej, buduje schrony i szkoli ludzi w utrzymaniu porządku i bezpieczeństwa na wsi.

Wieś polska nie boi się żadnej wojny. Na „wojnę nerwów" odpowiedziała ofiarnością na FON i Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, wojnę w okopach wygra ofiarnością krwi i mocą ducha.

Witos znowu na bezdrożach

Od jednego z wybitnych działaczy społeczno-politycznych w pow. przeworskim otrzymujemy list z następującymi uwagami które ogłaszamy m. in. z tego powodu, że stanowią one niewątpliwie wyraz szerszych kół opinii publicznej. W liście czytamy dosłownie co następuje:

Byliśmy tu w Przeworskim w dniu 28 ub. m. tj. w pierwszy dzień Zielonych Świątek świadkami nie byle jakiego widowiska.

Jak wiadomo władze zakazały w tym dniu odbywania zgromadzeń Stronnictwa Ludowego pod gołym niebem, do czego — jak się dowiadujemy z prasy — wszędzie się dostosowano. Zakaz był oczywiście uzasadniony znaną sytuacją międzynarodową i nawet P. P. S. uznała jego słuszność, ograniczając w tym roku wiece 1-majowe do zebrań w zamkniętych lokalach.

Ale innego zdania były władze Stronnictwa Ludowego w Przeworsku, które w przeddzień zgromadzenia uchwaliły na poufnym zebraniu odbyć zgromadzenie pod gołym niebem właśnie wbrew zakazowi władz.

Zgromadzenie rzeczywiście się odbyło.

Ale nie tylko władze Stronnictwa Ludowego w Przeworsku postanowiły przeciwstawić się zakazowi władz i odbyć nielegalne zebranie.

Wziął w nim udział i przemawiał na nim również p. Wincenty Witos.

Ta sprawa wymaga bliższej uwagi.

Pozycja p. Witosa w obecnej chwili jest zarówno jemu, jak i szerokiemu ogółowi dostatecznie znana.

P. Wincenty Witos skazany prawomocnym wyrokiem sądu Rzeczypospolitej w r. 1933 na półtora roku więzienia z pozbawieniem praw obywatelskich na przeciąg lat trzech zbiegł po wyroku przed wymiarem kary z granic państwa i schronił się do Czechosłowacji. W związku z tym p. Witos był od r. 1933 ścigany listami gończymi przez władze sądowe.

P. Witos nie próżnował poza granicami kraju. Nie tylko uchylał się od kary nałożonej przez sąd państwa polskiego, ale utrzymywał ścisłą łączność ze Stronnictwem Ludowym, dyrygując jego przestępczą akcją przez szereg lat, a ponadto nawiązał kontakt z wybitnymi osobistościami b. Czechosłowacji, jak np. z pp. Beneszem i Hodżą.

Nie wiemy o czym rozmawiał p. Witos z politykami państwa, którego wrogi stosunek do Polski był powszechnie znany każdemu Polakowi, a prześladowania ludności polskiej przez rządy pp. Benesza i Hodży zmusiły wreszcie Polskę jesienią ub. roku do energicznego załatwienia sprawy z Czechosłowacją.

Wiemy natomiast, co robiło w kraju Stronnictwo Ludowe konferujące bezustannie za pośrednictwem swoich delegatów z p. Witosem za granicami Polski i odbierające od niego różne instrukcje.

Wiemy więc, że Stronnictwo Ludowe od r. 1933 stosowało jak najenergiczniejsze i najhaniebniejsze wystąpienia, byle osłabić pozycję rządu w państwie i obalić obowiązujący porządek prawny. Stronnictwo Ludowe nie wahało się prowadzić bojkot monopoli państwowych, aby zmniejszyć siłę finansową państwa. Stronnictwo Ludowe zorganizowało pamiętny strajk rolny, który doprowadził do rozlewu krwi. W dn. 18 września ub. roku — w przeddzień zajęcia Zaolzia — na zjeździe delegatów Stronnictwa Ludowego w Rzeszowie czołowy działacz tej partii ks. Panaś potępia politykę min. Becka, domaga się porozumienia z Czechami i przesyła im wyrazy sympatii. Nic nie obchodzi ks. Panasia ten fakt, że rząd rozwinął właśnie akcję, która miała na celu przyłączenie odwiecznie polskiego Zaolzia do Polski. Nic więc dziwnego, że już nazajutrz radio sowieckie pochwaliło stanowisko Stronnictwa Ludowego i wezwało społeczeństwo polskie, aby poparło akcję ks. Panasia.

A tymczasem p. Wincenty Witos nie ustaje w pracy. Ucieka przed wojskami polskimi.

W dniu 16 maja br. na poufnym zjeździe delegatów Str. Ludowego z województw stanisławowskiego i tarnopolskiego wybitny i czołowy działacz tej partii dr. Tabisz odkrył niezwykle kulisy „działalności" p. Witosa z tego okresu, tj. już po zajęciu Czech przez wojska Rzeszy.

Dr. Tabisz oświadczył mianowicie, że po wkroczeniu wojsk niemieckich do Czech p. Winc. Witos wezwany został do Gestapo, gdzie odbył konferencję.

Kierownictwo Gestapo w imieniu rządu niemieckiego obiecało p. Witosowi bezkarny powrót do Polski i doprowadzenie go ponownie do stanowiska premiera rządu, z tym, że stworzonyby został rząd ludowy w szerokim składzie.

Gestapo zażądało od p. Witosa jedynego przyrzeczenia, które streszczało się w żądaniu, aby p. Witos — po objęciu rządów w Polsce — doprowadził do udzielenia autonomii Niemcom polskim i innym mniejszościom narodowym.

Opinię polską zainteresuje zapewne relacja tak niepodejrzana, jak dra Tabisza, który nie omieszkał dodać, że p. Witos odpowiedział odmownie na propozycję Gestapo, ale nie wyjaśnił, dlaczego Gestapo uznało w ogóle za stosowne i za możliwe zwracać się do p. Witosa z propozycjami tak haniebnego typu.

Byli przecież w tym czasie także inni „emigranci" w Czechosłowacji.

Gestapo wyróżniło p. Witosa. Ta decyzja pozostanie prawdopodobnie na zawsze tajemnicą Gestapo.

W jakiś czas po tym p. Witos nielegalnie przekracza granicę polską. Inni czynią to drogą normalną, p. Witos wybiera drogę inną.

W Polsce osadzony na kilka dni w więzieniu, otrzymuje 6-miesięczny urlop i jako urlopowany więzień, dźwigający na sobie pełny ciężar wyroku sądowego z jego konsekwencjami dotyczącymi pozbawienia praw obywatelskich na lat pięć p. Witos po krótkim odpoczynku w Rabce — rozpoczyna działalność w partii.

P. Witos nie posiada prawa głosowania do Sejmu, Senatu i do samorządu, nie ma prawa służby w wojsku i t. d., ponieważ nie jest amnestionowany i ponieważ tak orzekł sąd Rzeczypospolitej.

Ale nie przeszkadza to p. Witosowi stanąć na czele partii a w ubiegłą niedzielę przybyć na nielegalne, zakazane przez władze zebranie, brać w nim czynny udział i udziałem swym zachęcać innych do uczestnictwa.

P. Witos w licznych swoich wystąpieniach i oracjach uderza obecnie w ton wysoce patriotyczny, deklaruje gotowość do ofiar na rzecz państwa, płomiennie mówi i nawołuje ale nie przeszkadza mu to równocześnie lekceważyć prawo i działać przeciw prawu, choć posłuszeństwo wobec prawa i legalnych władz, to najpierwszy obowiązek każdego obywatela.

Jest to szczególniejszym obowiązkiem p. Witosa, który ciągle znajduje się w ciężkiej kolizji z prawem uwidocznionej w prawomocnym wyroku sądowym. P. Witos swoją bezprawną działalność, jaskrawie zademonstrowaną w dn. 28 ub. m. w Przeworsku, usiłuje pokryć frazeologią patriotyczną.

Możliwie, że delegaci Stronnictwa Ludowego informując p. Witosa za granicą o sytuacji w kraju, źle go poinformowali o zasadniczych zmianach w porządku i obyczajach, jakie zaszły w ciągu pięciu lat w Polsce, a sam p. Witos podczas swego wypoczynku w Rabce nie zdążył tych zmian spostrzec.

Jeżeli zaś p. Witos wziął za dobrą monetę oświadczenia Gestapo, że do Polski można wracać bezkarnie, to złudzenie to p. Witos powinien czym prędzej porzucić.

Zdrowa opinia polska ze zgorszeniem patrzy na ożywioną działalność p. Witosa, który za pomocą taniej demagogii chciałby zatrzeć świeże wspomnienia o jego wielkich grzechach, a równocześnie zainaugurować nowe grzechy oparte znowu na bezprawiu i lekceważeniu prawa.

Ta próba się nie uda.

Patriotyzm, który ma być pokrywką dla bezprawia — nie jest patriotyzmem, ale jest anarchią i demagogią.

Jedno i drugie nie ma już dzisiaj wstępu do życia polskiego.

Przywiązanie do tych przyzwyczajeń powinien był p. Witos pozostawić na granicy, kiedy — po konferencji w Gestapo — zjawił się na rodzinnej ziemi.

Obywatel z Przeworska.

O czym się mówi:

Dotychczas prasa berlińska i rzymska chełpiły się, że państwa osi mają przewagę w powietrzu. Istotnie był taki okres, ale minął już nieodwołalnie.

O postępujących wynikach lotniczych zbrojeń Francji świadczy to, że dziennie fabryki samolotów wypuszczają po 4 maszyny. Jeszcze lepsze wyniki daje produkcja fabryk angielskich, gdyż dziennie produkuje się przeszło 40 aparatów samolotowych najnowszej konstrukcji.

*

Pisaliśmy niedawno o przeprowadzonych oszczędnościach w Lidze Narodów. Instytucja genewska, jak dotychczas, pochłaniała na swe wydatki rocznie 20 milionów franków szwajcarskich.

Pensja generalnego sekretarza Ligi wynosiła 90.000 fr. szw. plus 60.000 fr. na reprezentację, nie licząc świadczeń jak mieszkanie, światło, opał.

Pensje wcale ładne, to też oszczędność była zupełnie wskazaną i na miejscu, skoro się zważy, że zakres prac Ligi ogromnie się zmniejszył.

*

Powiatowe Towarzystwo Rolnicze w Wąbrzeźnie na swym walnym Zjeździe podjęło uchwałę, domagającą się od władz w odpowiedzi na gnębienie Polaków w Niemczech i wydalanie działaczy polskich z granic Rzeszy, wysiedlenia uciążliwych obywateli narodowości niemieckiej i to w proporcji trzech za każdego wydalonego Polaka.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

„Powiększać zakres działalności"

Z obrad walnego zgromadzenia Zw. Spółdz. Rolniczych i Zarobk.-Gospodarczych w Toruniu

W dniu wczorajszym, o godz. 10-tej po uroczystej Mszy św. w Bazylice św. Jana rozpoczęły się w Toruniu w „Dworze Artusa" obrady walnego zgromadzenia Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych R. P.

Obrady zagaił ks. prezes F. Bolt, witając przedstawicieli urzędów państwowych i samorządowych, gości i sympatyków oraz delegatów.

Mowę swą zakończył ks. Bolt stwierdzeniem ważności ruchu spółdzielczego w obecnym czasie naprężeń politycznych i pogotowia wojennego, oraz zapewnieniem, że w pracy dla dobra Państwa Związek nikomu prześcignąć się *nie da.*

Po zagajeniu, przystąpiono do ukonstytuowania prezydium. Przewodniczącym został z mocy statutu ks. prezes Bolt.

Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1938 wygłosił dyrektor Związku mgr. St. Preibisz.

Jak wynika ze sprawozdania, pomino słabego przebiegu koniunktury rolniczej w ubiegłym roku, możemy zanotować szereg dodatnich objawów w zakresie spółdzielczości, wyrażających się w usprawnieniu i rozszerzeniu działalności rolniczych spółdzielni oraz w zakładaniu nowych.

W dniu 31 grudnia 1938 r. należało do Okręgowego Związku w Toruniu 424 spółdzielni, w tym 80 Banków Ludowych, 128 Kas Stefczyka, 51 mleczarń okręgowych, mechanicznych, 107 śmietanczarń, 31 spółdzielni roln.-handl. i 27 spółdzielni różnych. W pierwszym kwartale 1939 r. przyjęto dalsze 11 spółdzielni.

Szczególną uwagę poświęcił Związek w roku ub. równouprawnieniu polskich rolników, dostarczających mleko do niemieckich mleczarń spółdzielczych.

W roku ubiegłym 5 mleczarń uzyskało większość polską i przystąpiło do Związku, a 4 mleczarnie niemieckie zostały wykupione.

Do spolszczenia pozostało jeszcze około 20 mleczarń spółdzielczych, które tylko z nazwy są niemieckie, ponieważ większość mleka dostarczają polskie gospodarstwa.

Sprawozdanie zakończył dyr. Preibisz hasłem: *„Doskonalić organizację wewnętrzną, powiększyć zakres działalności i rentowność spółdzielni oraz czuwać nad wyszkoleniem młodych fachowców w wszystkich dziedzinach"*.

W dalszym ciągu obrad ks. prezes Bolt wygłosił sprawozdanie Rady Okręgowego Związku, a p. W. Penczak sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.

Pierwsze zebranie plenarne zakończył referat p. G. Sierszeńskiego z Lubawy „Zadania spółdzielczości w handlu rolniczym".

Po tym obradowały zebrania działowe, a mianowicie: spółdzielni kredytowych, spółdzielni mleczarskich i w dziale spółdzielni rolniczo-handlowych.

Na drugim zebraniu plenarnym, które rozpoczęło się o godz. 16, nastąpiło przyjęcie sprawozdań oraz wniosku Komisji rewizyjnej i zatwierdzenie wniosków zebrań działowych; wybór 3 członków Rady Okręgowej w miejsce ustępujących, oraz wybór 2 delegatów na Walny Zjazd Delegatów.

Obrady Związku zakończyło odczytanie i przyjęcie protokółu walnego zgromadzenia.

Polskie firmy eksportowe — zasypywane propozycjami Anglii.

Szereg firm londyńskich zwróciło się za pośrednictwem polskich placówek konsularnych z ofertami współpracy handlowej. M. in. zgłoszono zapotrzebowanie na narzędzia rolnicze produkowane w Polsce, na wyroby cukiernicze, wyroby bursztynowe i fajki, a nawet takie towary jak: kwiaty sztuczne i... wianki ślubne.

Zakup znacznej partii żyta polskiego przez Belgię.

W wyniku porozumienia z grupą kapitalistów belgiskich, w najbliższym czasie zostaną zakupione dla Belgii znaczne transporty polskiego żyta. Wartość powyższej transakcji wyniesie sumę 7 milionów złotych, a więc mniej więcej tyle, ile wyniósł cały eksport żyta w kwietniu rb.

Po raz pierwszy Rumunia kupiła ziemniaki w Polsce.

W ostatnich tygodniach polski eksport ziemniaków zanotował pierwsze tranzakcje z Rumunią. Na początek wysłanych zostało kilkaset ton sadzeniaków, a dalsze transakcje są w przygotowaniu.

Pierwszy proces o odszkodowanie za wywołanie strajku.

Jeden z największych w USA koncernów stalowych „Republican Steel Corporation" wytoczył przed sądem federalnym w Nowym Jorku, skargę o zapłatę 7,5 miliona dolarów, jako odszkodowanie za straty poniesione w r. 1937, na skutek strajku wywołanego przez związek zawodowy robotników stalowych, którego przewodniczącym jest John Lewis. Pozwanymi o odszkodowanie są: związek zawodowy robotników stalowych oraz John Lewis osobiście.

Proces ten wywołał w Stanach Zjednoczonych A. P. łatwo zrozumiała sensację, jest bowiem pierwszym tego rodzaju sporem o odszkodowanie za wywołanie strajku.

Chłopi na Morawach nie chcą sprzedawać zboża Niemcom

Chłopi na Morawach odmawiają dostawy zboża do spółdzielni. Twierdzą oni, że spółdzielnie zakupują zboże dla Trzeciej Rzeszy, nie pozostawiając żadnych zapasów potrzebnych dla miejscowej ludności.

Brak mąki w Protektoracie.

We Frydku i w okolicy daje się odczuwać zupełny brak mąki tak pszennej jak i żytniej. Wszystkie zapasy zostały sprzedane.

Dalsze inwestycje w porcie gdyńskim.

Na nabrzeżu Czechosłowackim, w wolnej strefie, odbywa się obecnie montaż nowego dźwigu portalowego o nośności 5 ton, z przekładnią na trzy tony, typu złomowego.

Dźwig ten oddany zostanie do eksploatacji w drugiej połowie czerwca.

Doroczne walne zgromadzenie Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

W Gdyni odbyło się doroczne walne zgromadzenie Morskiego Instytutu Rybackiego, na którym rozpatrzone zostały wyniki pracy w 1937-38 r. oraz zatwierdzono budżet na rok 1939-40.

Powrót delegacji polskiej z Berlina do Warszawy.

Do Warszawy powróciły delegacje branżowe, które odbywały konferencje w sprawie eksportu produktów rolnych. Eksport drobiu do Niemiec, który odbywał się normalnie każdego roku od czerwca, w roku bieżącym w myśl ustaleń naszej komisji z Niemcami, rozpocznie się dopiero z dniem 1 sierpnia.

Stemplowanie obligacyj obcokrajowych pożyczek premiowych.

Dziennik ustaw z dnia 30 maja br. przynosi rozporządzenie ministra skarbu, dotyczące stemplowania obligacyj obcokrajowych pożyczek premiowych.

Podaż na krajowych rynkach zbożowych — nadal zwiększona.

Rezerwa zbożowa i wojsko zakupuje nadal każdą zaofiarowaną ilość, co powoduje, że na krajowych rynkach zbożowych panuje nadal zwiększona podaż.

Ruch osiedleńczy w C. O. P.

Według zestawień statystycznych delegatury Związku Izb Przemysłowo - Handlowych dla spraw COP w Sandomierzu, w kwietniu br. zgłoszono w celach osiedleńczych na terenie COP., 8 zakładów przemysłowych, 22 handlowych, 25 rzemieślniczych.

Wytwórnia sprzętu wodnego w Zawichoście

Fabryka śląska „Berlonik" zakupiła ostatnio tereny w Zawichoście, pow. sandomierskiego, na których zostanie podjęta budowa wytwórni sprzętu wodnego.

Budowa tanich domków robotniczych w Stalowej Woli.

Obok osiedla robotniczego w Stalowej Woli rozpoczęto obecnie przy poparciu Towarzystwa Osiedli Robotniczych i budowę tanich domków robotniczych dwu i trzy-izbowych.

Na bieżni, boisku i ringu

Pierwszy dzień mistrzostw tenisowych Polski

We wtorek rozpoczęły się w Poznaniu na kortach AZS. 18-te mistrzostwa Polski w tenisie. Mistrzostwa odbywają się pod protektoratem wojewody poznańskiego Bociańskiego. Pierwszego dnia rozegrano szereg mniej ważnych spotkań. Czołowi tenisiści wezmą dopiero udział w rozgrywkach środowych.

Wyniki pierwszego dnia były następujące: W grze pojedyńczej panów Stefański pokonał Gostyńskiego 6:1, 6:1, 6:3, Ksawery Tłoczyński wygrał z Borowczakiem 6:1, 6:1, 6:0, Horain zwyciężył Moeninga 6:3, 6:3, 6:3, a Czajkowski odniósł zwycięstwo nad Piotrowskim 6:3, 6:1, 6:3.

W grze pojedyńczej pań Bemówna wyeliminowała Lehfeldową 6:1, 6:2, Łuniewska wygrała z Wilczkówną 6:3, 6:3, Gajdzianka zwyciężyła Popławską 6:4, 6:2, Siodówna pokonała Neumanównę 7:5, 8:6, a Bojanówna wyeliminowała Ulrychową 6:3, 6:3.

W grze juniorów wyniki były następujące: Zborowski — Banasiak 6:4, 6:3, Hudoczy — Wesołowski 6:3, 6:8, 6:1.

W grze mieszanej para Bemówna — Konczak wygrała z parą Lehfeldowa — Moening 6:2, 6:2

W grze seniorów Albrecht wygrał z Pawłowskim 6:4, 7:5.

W środę grają czołowi tenisiści polscy z Ignacym Tłoczyńskim, Hebdą, Baworowskim i Tarłowskim na czele.

Rtm. Skulicz wygrał konkurs szybkości im. Jurjewicza

We wtorek odbył się na stadionie w Łazienkach międzynarodowy konkurs szybkości im. śp. p. Fryderyka Jurjewicza. Konkurs był bardzo ciężki ze względu na dużą ilość przeszkód (19), wysokości ok. 1.30 m. i szerokości 4.50 m. oraz bardzo skomplikowaną trasę parcours. Konkurs był rozegrany na czas, przy czym za każdą straconą przeszkodę doliczano 8 sekund karnych do osiągniętego czasu.

Pierwsze miejsce zajął rtm. Skulicz na „Dunkanie" w czasie 105 1/5, 2) mjr. Kulesza na „Zefirze 9" w czasie 105 4/5; 3) rtm. Rylke na „Andaharze"; 4) ppłk. Rómmel na „Dyngusie"; 5) rtm. Komorowski na „Astrze" 6) kpt. Biliński na „Florku-Siłaczu"; 7) por. Wołoszowski na „Bimbusie"; 8) kpt. Zahei (Rumunia); 9) rtm. Męczarski na „Czako"; 10) kpt. Zahei (Rumunia) na „Grauz", i por. Wołoszowski na „Blondynie" w jednakowym czasie 118.

Ogółem startowało 89 koni. Bez błędu przebyli parcours „Zefir 9" pod mjr. Kuleszą, „Astra" pod rtm. Komorowskim, „Dyngus" pod ppłk. Rómmlem, „Andahar" pod rtm. Rylke, „Dunkan" pod rtm Skuliczem i „Hunter" pod kpt. Zahei.

Do ostatniej chwili prowadził mjr. Kulesza, dopiero pod sam koniec rtm. Skulicz na „Dunkanie" ustalił wynik dnia, zdobywając pierwszą nagrodę.

Konkurs był tak trudny, że spowodował szereg, na szczęście nieszkodliwych, upadków.

Nagrody rozdawała osobiście p. Jurjewiczowa, wręczając zwycięzcom zgodnie ze zwyczajem medal z podobizną swego męża.

BOKSERZY NIEMIECCY ODWOŁALI SWÓJ PRZYJAZD DO WARSZAWY.

Niemiecki Związek Bokserski nadesłał telegraficzną wiadomość, że z powodu trudności urlopowych swych zawodników, drużyna niemiecka musi zrezygnować z przybycia do Warszawy na zapowiedziany mecz Polska—Niemcy.

Tłómaczenie to jest conajmniej osobliwe, gdyż Niemcy wyznaczyli już swoich zawodników do obozu przygotowawczego przed spotkaniem z Polską. Polskie władze bokserskie zwróciły się z tej racji do okręgu poznańskiego, by zrezygnował również ze spotkania Poznań—Berlin w Berlinie.

Jak się dowiadujemy, P. Z. B. zamierza upomnieć się o odszkodowanie w sumie 3000 zł z tytułu poniesionych kosztów na organizację meczu Polska — Niemcy.

PRZESZŁO 30 NARODÓW WEŹMIE UDZIAŁ W WIELKIM FESTIWALU GIMNASTYCZNYM W SZWECJI.

W Sztokholmie i w Södra Ljunga w południowej Szwecji, obchodzono uroczyście setną rocznicę śmierci Pera Henryka Linga, „ojca gimnastyki szwedzkiej". Ling ułożył zasady swego, znanego obecnie na całym świecie, systemu gimnastyki, będąc nauczycielem szermierki na uniwersytecie w Lund, gdzie przebywał od 1805 r. Znany był jako mistrz szermierki. Opowiadają o nim, że jeden z najlepszych szermierzy w Kopenhadze, zwyciężony przez Linga, zachowującego incognito, wykrzyknął po ukończeniu walki: „Albo jest pan djabłem albo Lingiem".

31 narodów zgłosiło swój udział w „Lingiadzie", w wielkim festiwalu gimnastycznym, który odbędzie się w dniach 20 lipca — 4 sierpnia br. w Sztokholmie.

W „Lingiadzie" wezmą udział zawodnicy z tak dalekich krajów, jak: Argentyna, Australia, Chile, Kolumbia, Indie, Nowa Zelandia i Południowa Afryka.

Niektóre kraje zgłosiły bardzo liczne grupy gimnastyków. I tak z Danii przybędzie 1.900 gimnastyków, z Niemiec — 1.400, z Norwegii — 1.000, z Anglii i Estonii po 400. Oczywiście, udział Szwedów będzie bardzo liczny.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ W INOWROCŁAWIU** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr. tel. 198. Godziny urzędowania od 10-14 i 16-19.

— **Nocny dyżur apteczny** pełni w bieżącym tygodniu apteka „Pod Lwem", ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek dr. Nowakowski, Aleje Sienkiewicza; z piątku na sobotę dr. Sikorski, ul. Solankowa; z soboty na niedzielę dr. Woyciechowski, ul. Solankowa.

— **Karetka pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr 618.**

— **Komisariat P. P.** — ul. Gen. Pierackiego nr 6, tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW,** ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Alpejskie osły".
SŁOŃCE: „Włóczęgi".
ŚWIT: „Express na szlaku Indian".
STYLOWY: „Cyganka".

NOTATKI KRONIKARZA.

— **Obfity „połów".** W trakcie obławy policyjnej przytrzymano ubiegłej nocy na ulicach Inowrocławia kilku włóczęgów, a między nimi dwu zawodowych włamywaczy kilkakrotnie karanych i poszukiwanych obecnie przez różne sądy. Przytrzymanych osadzono w areszcie do dyspozycji władz policyjnych i sądowych.

— **O krok od śmierci.** Ostatniej nocy wtargnęli zuchwali włamywacze przez usunięte poprzednio szyby w oknach do zagrody rolnika Michała Wieczorka w Pieraniu pod Inowrocławiem i dokonali kradzieży kilku drobnych przedmiotów a zauważeni przez stróża nocnego Józefa Adamczyka rzucili się do ucieczki, pozostawiając łup na miejscu. W trakcie, gdy stróż nocny Adamczyk rzucił się za nimi w pogoń obsypali go gradem kul rewolwerowych i jedynie dzięki temu, że Adamczyk zdołał schronić się za drzewo znacznej grubości, uniknął śmierci.

— **Nowy król kurkowy.** W wyniku wiosennego strzelania o godność króla kurkowego na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Inowrocławiu uzyskał największą ilość punktów p. Jan Bożeński. Rycerzami zostali pp. Leon Lorek i Stanisław Kapeliński.

— **Wiadomość dla rodzin rezerwistów.** Rodziny rezerwistów, zamieszkałe na terenie miasta Inowrocławia, których mężowie wzgl. synowie (jedyni żywiciele) odbywają ćwiczenia rezerwy, a które roszczą prawo do zasiłku wojskowego, winny się zgłosić celem wniesienia podania o wypłacenie ustawowego zasiłku w Zarządzie Miejskim m. Inowrocławia, pokój nr 35, w godzinach urzędowych.

— **Propagandowe pocztówki T. C. L.** Zarząd Towarzystwa Czytelni Ludowych w Inowrocławiu wydał własnym nakładem (T. C. L.) pocztówkę propagandową, przedstawiającą historyczne granice zachodniej Polski. Karty te, w cenie 10 gr, są do nabycia w bibliotece T. C. L., ul. Król. Jadwigi 15.

— **Nowi maturzyści.** Egzamin dojrzałości w Państw. Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu zdali: Na wydziale humanistycznym — Tadeusz Franciszek Benedykciński, Alfred Chlipalski, Stanisław Gronet, Władysław Ludwik Kustra, Kazimierz Lisiecki, Antoni Paul, Marian Roszak, Kazimierz Smul, Alojzy Stanek, Edmund Wypijewski. Na wydziale matematyczno-fizycznym: Edmund Bachora, Józef Chytrowski, Zbyszko Garstecki, Henryk Gliszewski, Kazimierz Jasiński, Klemens Kwiatkowski, Kazimierz Łapka, Władysław Marciniak, Ryszard Moskal, Kazimierz Mrugalski, Lech Owczarkowski, Jan Patalas, Józef Podlasiński, Bronisław Poliwka, Maurycy Proch, Sylwester Sobieski, Henryk Volkmann, Jerzy Wojcieszek, Leopold Woźniak.

KALENDARZ ZEBRAŃ

— **Towarzystwo Kolonii Wakacyjnych w Inowrocławiu.** Roczne walne zebranie odbędzie się w dniu 2 czerwca, o godz. 20-tej, w sali hotelu „Basta".

— **Nadzwyczajne walne zebranie Cechu Fryzjerskiego** w Inowrocławiu odbędzie się w dniu 5 czerwca w Ogrodzie Wiedeńskim przy ul. Król Jadwigi, o godzinie 16-tej.

— **Walne zebranie Cechu Kołodziejskiego** w Inowrocławiu odbędzie się w niedzielę, dnia 4 czerwca, o godzinie 10-tej, w lokalu p. Tucholskiego, ul. Wałowa nr. 2.

Kruszwica

— **Zebraniu cechu szewskiego w Kruszwicy** przewodniczył długoletni starszy cechu p. Pokorski Wojciech. — Omawiano szereg spraw. Przyjęto na członka cechu p. Tomczaka. Z okazji 30-letniego jubileuszu pracy zawodowej p. J. Dziwnika i 25-letniej pracy zawodowej p. Ign. Przybysza, starszy cechu p. Pokorski wręczył jubilatom piękne dyplomy. Na kontrolerów nielegalnych warsztatów wybrani zostali mistrzowie: pp. Kaz. Ćwikła z Witowic i Józef Dziwnik z Sławska. Starszy cechu p. Pokorski omówił obecne położenie, oświadczając, że członkowie cechu złożą w razie potrzeby na ołtarzu Ojczyzny nie tylko ofiary materialne ale i swoje życie, śladem bohaterów rzemieślników jakimi byli Kiliński i inni. Przeprowadzona przez starszego cechu akcja zbiórkowa wśród członków cechu, przyniosła pokaźną sumę na P. O. P. — kwotę 280 zł, zaś na F. O. N. cech szewski złożył 20 zł. Dalej złożyli jeszcze na F. O. N. starszy cechu p. Wojciech Pokorski 3 bony P. O. P. na zł 60 — oraz członkowie cechu pp.: Leon Tomczak 5 zł, Józef Bróżek 8 zł, Sylw. Lewicki 1 obligację 10 złotową 5% Pożyczki Konwersyjnej, Kaz. Ćwikła 5 zł, — czyli razem na F. O. N. 108 zł. Poza tym st. cechu p. Pokorski zebrał wśród członków cechu 5 zł na pomnik ks. Piotra Skargi.

Warto tu zaznaczyć, że rzemiosło z branży szewskiej wzięło gremialny udział w subskrypcji P. O. P. i w ofierze na FON. Brawo!

— **Ruch turystyczno-krajoznawczy** w grodzie Piasta — Kruszwicy doznał już pewnego odżywienia. Ostatnio zawitali do Kruszwicy polskie dzieci gdańskie, Polski Touring Klub z Poznania, Koło Młodzieży Polskiej z Dobrego i wielu innych. Goście zwiedzili wszystkie zabytki historyczne, uwożąc wele miłych wspomnień z kolebki narodu polskiego.

Dzień 5-ty czerwca — ostatnim terminem wpłacenia II raty Pożyczki Obrony Przeciwlotn.

Hasło rzucone przed miesiącem z ust Naczelnego Wodza oraz prezesa Zarządu Głównego LOPP., nawołujące do subskrybowania Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej znalazło w społeczeństwie żywy odźwięk. Wyrazem tego było masowe zadeklarowanie przez obywateli ze wszystkich warstw społecznych udziału w pożyczce.

Wpłacenie pierwszej raty było tylko wstępnym etapem wypełnienia przyjętych zobowiązań. Niewolno nikomu wycofać się z wyścigu ofiarności, który trwa nadal. Podjęte zobowiązania muszą być wypełnione do końca. Pokażmy, że iskrę zapału do ofiarności dla Ojczyzny potrafiliśmy rozdmuchać w ognisko, a nie przysypaliśmy popiołem spowszechnienia i zobojętnienia.

Dzień 5-ty czerwca zbliża się, a wraz z nim ostateczny termin wpłacenia drugiej raty Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej. Przed wypełnieniem tego obowiązku we właściwym czasie, nie cofnie się nikt. Wszyscy zadokumentujmy trwałość naszych postanowień i nieustanną aktywność „Zobowiązałem się — wykonam!".

Ci zaś, którzy dla różnych przyczyn dotąd nie spełnili swego obywatelskiego obowiązku, raz jeszcze mają sposobność zło naprawić. Opieszałość jest błędem, zaś całkowite zignorowanie tej sprawy — wielkim grzechem. Wszyscy powinni jak najszybciej ofiarować na FON. (Fundusz Obrony Narodowej) sumę równą, bodaj 50 proc. tej, którą według norm powinni byli subskrybować na pożyczkę i żąda tego od nich kraj nasz.

Jeśli zaś znajdzie się ktoś, kogo powszechna ofiarność nie zarazi, kto z czystych pobudek nie potrafi na ołtarzu wspólnego dobra złożyć żadnej ofiary — niech liczy się z tym, że społeczeństwo napiętnuje go, jako niegodnego swego członka, że czeka go imienne wymienienie na łamach prasy, oraz bojkot na każdym możliwym polu.

A więc — solidarnie wykonajmy to, co każe nam sumienie obywatelskie, przed 5-tym czerwca

Szczyt fali na Wiśle uległ spłaszczeniu

Szczyt fali wezbrania minął wczoraj Płock o godz. 5 przy stanie wody plus 396 cm i Włocławek o godz. 8 przy stanie wody plus 401 cm.

Ponieważ szczyt fali uległ po drodze spłaszczeniu w sposób silniejszy aniżeli przewidywano, przeto kulminacja nadeszła później i niższa niż zapowiedziano w poprzednich komunikatach, a mianowicie nadejdzie:

do Torunia 1 czerwca o godz. 4 przy stanie wody plus 510 cm;

do Fordonu 1 czerwca o godz. 14 przy stanie wody plus 480 cm;

do Chełmna 1 czerwca o godz. 19 przy stanie wody plus 500 cm;

do Grudziądza 1 czerwca o godz. 24 przy stanie wody plus 510 cm;

do Piekła 2 czerwca o godz. 12 przy stanie wody plus 550 cm;

do Tczewa 2 czerwca o godz. 16 przy stanie wody plus 550 cm.

Podniosłe uroczystości w Ciechocinku

z udziałem ministra Kościałkowskiego

W niedzielę dnia 4 czerwca br. z inicjatywy Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku, odbędą się wielkie uroczystości odsłonięcia tablicy ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego oraz poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Domu Zdrojowego, Sanatorium dla dzieci i Sanatorium Związku ociemniałych żołnierzy.

Na wspomniane uroczystości przybywają: pp. minister Zyndram-Kościałkowski, dr E. Piestrzyński, przedstawiciele władz, wojska prasy, stowarzyszeń, organizacyj i inni.

ŚWIECIE

— **Matura w gimnazjum.** Egzamin dojrzałości w miejscowym państw. gimnazjum i liceum złożyli: Henryk Andrót, Roman Dutkowski, Paweł Mazelewski, Edmund Schleifer, Bogdan Stobiński, Alfons Tuszyński, Irena Bilicka, Janina Czermińska Bogumiła Jeszkówna, Lora Knopfówna, Urszula Kuchanna i Irena Pruszkowska, wszyscy ze Świecia; Edmund Czaplewski z Laskowic, Franciszek Kawecki z Warlubia, Alfons Mączkowski z Osia, Henryk Muzioł z Mąkowarska, Antoni Piłat z Bobowa, Edwin Stosik z Marianek, Kazimierz Szątkowski z Tucholi, Tadeusz Zieliński z Jaszcza, Kazimierz Ziółkowski z Korytowa, Regina Cichowska z Pruszcza i Lubow Dubykówna z Bonów.

Ponadto odbył się egzamin, celem uzyskania prawa jazdy na prowadzenie pojazdu mechanicznego. (ś)

— **Dni Harcerstwa w Świeciu.** Komenda Hufców Harcerek i Harcerzy w Świeciu urządza w sobotę 3 i w niedzielę 4 czerwca dni harcerstwa. Będzie ognisko harcerskie, będzie też ciekawy obóz harcerski propagandowy, który będzie można zwiedzać przez cały dzień i wreszcie festyn harcerski. Całość odbędzie się na łące u podnóża zamku historycznego, na starym mieście. (ś)

— **Przed jubileuszową uroczystością Konf. męskiej.** W poniedziałek, 5 bm. obchodzi Konferencja męska św. Winc. a Paulo swe tysiączne posiedzenie. W tym celu zostanie odprawiona msza św. w kościele poklasztornym a wieczorem uroczyste zebranie w sali p. Popławskiej, przy udziale wszystkich członków i zaproszonych gości. (ś)

5783

W dniu 30 maja 1939 r. zasnęła w Panu, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zaopatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa matka, siostra, teściowa i babcia

ś. p.

Maria Bączyńska

z domu Buczyńska

przeżywszy lat 60, o czym zawiadamia wszystkich krewnych i znajomych w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Msza żałobna odbędzie się w dniu 2 czerwca 1939 r. o godz. 9-tej w kościele N. M. Panny (ul. Moniuszki) po czym nastąpi odprowadzenie zwłok na miejsce wiecznego spoczynku. Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Grudziądz, w maju 1939 r.

Chełmno

PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Chełmnie mieści się przy ulicy 22 Stycznia 9. Tam przyjmuje się ogłoszenia i prenumeratę. Ogłoszenia do 17 słów 1,— złoty.

— **Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych** przy ulicy Wodnej 30 otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19,30.

— **Wiadomości parafialne.** Piątek i sobota Suche dni, obowiązuje ścisły post. Czwartek 1. VI., o godz. 6, Msza św. z wystawieniem i procesją. O godz. 3 po południu zebranie Krucjaty Eucharystycznej, o godz. 5 po południu spowiedź przed pierwszym piątkiem, o godz. 7 wieczorem godzina święta, o godzinie 7,30 nabożeństwo do Serca P. Jezusa.

— **Wielki festyn parafialny w Parowie.** Stow. Pań Miłosierdzia urządza dnia 4-go czerwca br. wielki festyn parafialny w Parowie chełmińskiej. Wstęp od osoby 30 gr., dla dzieci i żołnierzy 10 gr. Czysty zysk przeznacza się na odzież dla biednych dzieci, które będą przyjęte do pierwszej Komunii świętej.

— **Święto P. W. i W. F. w Chełmnie.** Tegoroczne święto pow. P. W. i W. F. odbędzie się w niedzielę, dnia 4 czerwca b. r., na boisku sportowym. O godz. 14 odbędą się pokazy sportowe oraz zawody lekkoatletyczne dla kobiet i mężczyzn.

— **Strzelanie pod hasłem „10 strzałów na FON".** W czasie do dnia 11 czerwca 1939 r. Pow. Komitet P. W. i W. F. w Chełmnie odbywa strzelanie pod hasłem „10 strzałów na FON". Strzelnica na placu obok p. Kasztelana czynna jest codziennie od godz. 15—18. Strzelanie odbywa się na 50 metrów, leżąc z wolnej ręki. 3 strzały próbne plus 10 strzałów ocenionych. Strzelanie zaliczone jest również do zdobycia odznaki strzeleckiej. Opłata wynosi 1,60 zł. Spieszmy więc wszyscy na strzelnicę, ażeby oddać 10 strzałów na FON.

Brodnica

— **Kino Reform:** „Skradzione życie".

— **Pożar.** W zagrodzie rolnika Stanisława Mellera, zam. w Zgniłobłotach wybuchł pożar, który zniszczył całkowicie stodołę. Dochodzenia wskazują na to, że pożar został wywołany przez włóczęgów.

— **Tragiczna śmierć dziecka.** Na prowizorycznej huśtawce bawił się półtoraroczny chłopczyk Heinz Hiller. Dziecko zawisło głową na sznurze, podtrzymującym huśtawkę i udusiło się. Tragiczna śmierć dziecka została spowodowana brakiem dozoru starszych.

— **Nie wiesz dnia ani godziny...** W Ryńsku zginął tragiczną śmiercią robotnik rolny Józef Lewandowski, który został kopnięty przez konia, Nieszczęśliwy po kilku minutach zmarł.

— **Nowi maturzyści.** W Państwowym Liceum w Brodnicy zdali egzamin dojrzałości: Borzeński Edmund, Kalisz Zdzisław, Kalisz Zygmunt, Kotkowski Tadeusz, Kulaszewski Tadeusz, Leis Alfons, Leśniewski Henryk, Malicki Stanisław, Maliszewski Stanisław, Pieszczoch Szczepan, Struk Michał, Szynkiewicz Gerard, Szynkiewicz Leonard, Wojnowski Kazimierz, Bułka Jerzy, Cherek Edward, Górski Jan, Hasse Alfred, Mierzejewski Jerzy, Neyman Gerard, Świtajski Alfons i Wojnowski Edmund. Nowym maturzystom życzymy powodzenia w dalszym życiu.

— **Zdecydowane zwycięstwo Polaków w wyborach w Jabłonowie.** W Jabłonowie odbyły się wybory do rady gminnej. Zgłoszono dwie listy: polską i niemiecką. W ostatecznym wyniku zdecydowane zwycięstwo odnieśli Polacy, którzy zdobyli wszystkie mandaty.

Na radnych wybrani zostali pp.: Grabowski, Karnowski, Stefański, Duszyński, Orlikowski, Wasilewski, Gadomski, Krakowski, Hoffman, Lewandowski, Zieliński i Ziętarski.

Radni z listy polskiej otrzymali po 180 do 200 głosów, gdy natomiast na listę niemiecką oddawano zaledwie od 50 do 70 głosów.

Ostateczne obliczenia wykazały że również zastępcy zostali wybrani z listy polskiej.

Chluba naszych transatlantyków ms. „Piłsudski" wrócił do Gdyni

Powrót oficjalnej delegacji Rządu polskiego z Wystawy Swiatowej z p. min. Przemysłu i Handlu Antonim Romanem na czele. — Jak upływało życie pasażerów w czasie podróży

MS. „Piłsudski" przybył do Gdyni. Statek przywiózł 334 pasażerów, około 1900 ton ładunku, na który składały się maszyny i ich części, aparaty elektrotechniczne, samochody i ich części, części samolotów oraz miedź. Prócz tego statek przywiózł 376 worków poczty.

Na statku powróciła z Ameryki oficjalna delegacja rządu polskiego, która udała się na otwarcie pawilonu polskiego na Wystawie Światowej w New Yorku w osobach ministra Przemysłu i Handlu p. Antoniego Romana, wiceministra Komunikacji p. Aleksandra Bobkowskiego, b. ministra p. Augusta Zaleskiego, dyrektora departamentu traktatowego M. P. i H. p. Tadeusza Łychowskiego oraz radcy tegoż Ministerstwa p. Jerzego Giedroycia.

Delegacja z p. ministrem Romanem na czele, który otworzył polski pawilon na wystawie, przy okazji zapoznała się z obecnym stanem i chłonnością rynku amerykańskiego będącego obecnie co raz lepszym terenem pracy dla polskiego eksportera.

ŻYWE ZAINTERESOWANIE SIĘ P. MINISTRA ANTONIEGO ROMANA ŻYCIEM ZAŁOGI.

P. minister Roman niezmiernie żywo interesował się życiem załogi, biorąc czynny udział w licznych z nią kontaktach, jak wizyta w messie oficerskiej, lub na zebraniu całej załogi motorowca.

Na zebraniu tym p. Minister w przemówieniu do załogi nie szczędził słów pochwały i zachęty podnosząc, że **załoga poza doskonałym wykonywaniem swych obowiązków utrzymuje żywy kontakt z ojczyzną i na każdy apel spełnia chętnie obowiązek patriotyczny. Między innymi p. Minister podkreślił, że załoga MS. „Piłsudski" złożyła na pożyczkę lotniczą sumę przeszło dwukrotnie przekraczającą ustalone normy.**

Dnia 26 maja kapitan i oficerowie MS. „Piłsudski" podejmowali p. ministra Romana z małżonką i innych członków delegacji oraz dyrektora naczelnego Linii Gdynia—Ameryka p. Aleksandra R. Leszczyńskiego śniadaniem, przy czym p. Minister oraz dyrektor Linii wygłosili przemówienia, na które odpowiadział kapitan Stankiewicz.

P. MINISTROWE ROMANOWA BOBKOWSKA I ZALESKA U P. PREZYDENTOWEJ ROOSEVELT

Pani Maria Romanowa, członkini zarządu Instytutu Gospodarstwa Domowego podczas pobytu w Waszyngtonie na zaproszenie klubu dziennikarek wygłosiła odczyt o pracy kobiet w Polsce. Również w Waszyngtonie odwiedziła p. Romanowa kierowniczkę działu ekonomiki domowej na Stany Zjednoczone dr. Stanley, która oprowadziła ją po licznych laboratoriach i pracowniach, gdzie badane są metody pracy, produkty spożywcze, sprzęt gospodarski, odzież itd. W związku z pracami tego biura odbyła się również wycieczka do wzorowego taniego osiedla podmiejskiego. P. Romanowa była ponadto podejmowana przez redaktorkę najpoważniejszego pisma z działu ekonomiki domowej Miss H. Atwater, która na tym przyjęciu zgromadziła szereg wybitnych działaczek społecznych.

Małżonki członków delegacji panie ministrowe Romanowa, Bobkowska i Zaleska były przyjęte przez p. prezydentową Roosevelt.

AMERYKAŃSKA „MISS POLONIA"

Na pokładzie MS. „Piłsudski" jechała Miss Polonia amerykańska p. Jadwiga Bienko, otrzymawszy pierwszą nagrodę na konkursie, zorganizowanym przez „Dziennik dla Wszystkich" w Buffalo. W konkursie brały udział przedstawicielki polskiej płci pięknej ze wszystkich stanów Ameryki. Panna Jadwiga uzyskała pierwszą nagrodę w postaci przejazdu do Polski tam i z powrotem oraz miesięcznego pobytu w Polsce: w Gdyni Warszawie, Zakopanem, Krakowie i innych miastach. Panna Jadwiga Bienko jechała pod opieką pp. Jerzostwa Starczewskich. P. Starczewski jest prezesem firmy „Polish Film Producers", która polski film i polską muzykę udostępnia rodakom zza Oceanu.

Powracał również na „Piłsudskim" p. Jan Wajnber, przedstawiciel ZAIKS-u, nawiązawszy interesujące kontakty z Polonią amerykańską.

WYBITNE OSOBISTOŚCI NA STATKU

Z wybitnych osobistości na statku zanotować należy: inż. Piotra Drzewieckiego, b. prezydenta m. st. Warszawy, jedynego pasażera, który poza zwiedzeniem Wystawy w New Yorku poleciał samolotem do San Francisco dla zwiedzenia tamtejszej wystawy, p. Kroum Tzokoff, attache poselstwa bułgarskiego w Warszawie, dyr. Józefa Zaporskiego, honorowego konsula polskiego w Norwegii p. Christiana Stranda z małżonką, p. Jana Wędrychowskiego, prezesa Związku Rzemieślników Chrz., profesora A. P. Colemana, lektora języka polskiego na uniwersytecie Columbia, p. Władysława Kozłowskiego, b. konsula R. P. w Detroit, inż. Jana Galinowskiego, którego dziełem jest polski pawilon na wystawie, powszechnie uznany za najbardziej udany ze wszystkich oraz grupę dziennikarzy, a mianowicie: pp. Pauline Apenszlakową, Helenę Buxellową, Ludwikę Ciechanowiecką, Kazimierza Gryzewskiego Jana Pożaryskiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Bernarda Singera, Jerzego Wendla i Jana Wielowiejskiego. Grupa dziennikarzy, powracających z wystawy była w ciągłym kontakcie z p. ministrem Romanem, który ostatniego dnia podróży urządził specjalną konferencję prasową. Należałoby wymienić jeszcze z pasażerów p. B. Weinberga, znanego finansistę, który już kilkanaście razy odbywał jazdy tym statkiem.

W podróży ukazał się Nr. 11 „Flagowca", redagowanego przez załogę żywo i interesująco.

Dzięki pięknej pogodzie i osobistym staraniom pań i panów delegacji rządowej nastąpiło szybkie zżycie się wszystkich pasażerów, to też wieczór kapitański był niezmiernie miłym zebraniem tak różnych narodowości, jak Polacy, Amerykanie, Duńczycy, Bułgarzy, Szwedzi, Norwegowie i Litwini, którzy bawili się do białego rana tak, jak tylko można się bawić na polskim statku...

Nieszczęśliwy wypadek w Gniewie

W Gniewie pow. Tczew przejechany został przez samochód osobowy, taksówkę, 7-letni Zygmunt Kuczyński. Nieszczęśliwy wypadek wydarzył się w momencie, gdy kierowca taksówki, Edwin Rickowski z Tczewa usiłował wyminąć furmankę. Winę ponosi prawdopodobnie chłopczyk, który chcąc przebiec szybko jezdnię sam nieopatrznie wpadł pod samochód.

Z portu gdańskiego

Ruch w porcie gdańskim dnia 30 maja 1939.

Dnia 30 maja weszło do portu gdańskiego 16 statków o łącznej pojemności 9.584 nrt. W tym było według bander statków niemieckich 5, po 3 polskie i fińskie, 2 duńskie oraz po 1 statku szwedzkim, estońskim i norweskim. Tego samego dnia opuściło port gdański 15 statków o łącznej pojemności 10.266 nrt. W porcie znajdują się 73 statki oczekiwanych jest 13.

Polacy ciągle jeszcze rżną w ruletkę w Sopotach

Złote polskie płyną do kas Kasyna i partii narod.-socjalistycznej

Sopoty rozpoczęły już sezon. Nie odbyło się to wprawdzie programowo w pierwszy chmurny i zimowy dzień Zielonych Świąt, ale za to drugie święto, a także trzecie (po dwóch świętach musi być zawsze i trzecie) wykazało, że istotnie sezon już jest. Owe „już" to przede wszystkim słońce, piękny kolor morza, zielona oprawa lasów i parku oraz różnobarwna fala pięknych pań, wreszcie to pierwsze kursy statków, stateczków i jachtów po zatoce.

Owe „już" napisalibyśmy napewno dużą literą, gdyby byli letnicy. Tymczasem letników jeszcze nie ma, co nie jest rzeczą dziwną o tej porze, natomiast dziwnym i przykrym dla Sopot jest stwierdzenie, że są bardzo słabe nadzieje na tych letników.

O Sopotach możnaby pisać dużo i długo w samych superlatywach. Istotnie — piękna i miła to miejscowość. Jedno jest tylko w tym wszystkim „ale": Kasyno gry, która to delikatna „towarzyska" nazwa okrywa rzeczywistość jaskini, spelunki hazardu. Nie zajmowałoby naszej uwagi środowisko, w którym tak łatwo uciekają z kieszeni tak ciężko zarobione pieniądze — niechby w ten sposób Niemcy zasilali swe różne fundusze — gdyby nie fakt, że w olbrzymiej większości nie o fenigi czy guldeny tam chodzi, lecz o dobre, złote polskie.

Ileż to Gdańszczan-Niemców, ileż „Volksgenossen" w brunatnych mundurach zerka w okna kasyna, by stwierdzić z zadowoleniem, że jest tłoczek dokoła ruletki czy baka. Zadowolenie całkiem zrozumiałe, skoro ogólnie przecież wiadomo, że kasyno sopockie w b. poważny sposób zasila przepastne i wiecznie chciwe kasy partii narodowo-socjalistycznej (parady i flagi kosztują...), że wreszcie nie oni, towarzysze partyjni, lecz właśnie Polacy stanowią większość stałych klientów kasyna sopockiego.

To już nie przykre. To skandal, aby ciągle jeszcze, po ogólnie i dobrze znanych wypadkach ostatniego okresu Polacy jeździli do kasyna i tam partii narod.-socjalistycznej zostawiali złote polskie, tej partii, która organizowała i organizuje ekscesy antypolskie. A skandal to tym bliższy Gdyni, że właśnie z niej przede wszystkim płynie fala Polaków bądź krańcowo lekkomyślnych (tych, którzy zawsze jadą „wygrać") bądź też niegodnie zapominających o sumieniu narodowym, Polaków, którzy własnymi rękami i za własne pieniądze sposobią niemiecki bicz na swą skórę.

W okresie szczególnie wielkiego napięcia międzynarodowego był krótki, bardzo krótki czas w którym Polacy nie grali w Sopotach, w którym też kasyno świeciło pustka-

Pięcioraczki kanadyjskie ukończyły 5 lat

Przedstawione niedawno angielskiej parze królewskiej kanadyjskie pięcioraczki, siostry Dionne ukończyły w dniu 29 maja 5 lat. Rodzice dziewczynek otrzymali 1.600 depesz i listów gratulujących oraz wiele prezentów od mieszkańców Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Kolebka kultury w sercu Afryki

W paryskim pałacu Trocadero odbęzie się ciekawa wyst. malowideł skalnych, które przywiózł do Francji ze swej ekspedycji do Hoggaru, pasma gór na zachodnim krańcu Sahary, Francois de Chasseloup-Laubat, znany badacz francuski.

Malowidła skalne odznaczają się wielkim realizmem i naturalnością, szczególnie w odtwarzaniu zwierząt i ludzi, jak również grup tanecznych. Hr. Chasseloup napisał już o wynikach swych badań książkę i obecnie przygotowuje do druku również drugie dzieło z tej dziedziny. Badacz wysuwa tezę, że pasmo gór Hoggaru, wysokich ponad 2000 m. było kiedyś kolebką starej kult. która po wyschnięciu Sahary promieniowała na wszystkie strony. Między innymi według słów Chasseloupa teraźniejsi Egipcjanie są w prostej linii potomkami pierwotnych mieszkańców Hoggaru.

Hoggar zamieszkuje dzisiaj wojowniczy szczep Tuaregów. Należy dodać, że podobną tezę potraktowaną belestrystycznie wysunął przed laty słynny pisarz francuski Piotr Benoit w swej powieści „Atlantyda".

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY

z dnia 31 maja 1939 r.

Otręby pszenne miałkie 13,00—13,50; otręby pszenne średnie 12,75—13,25; otręby pszenne grube 13,50—14,00.

Tendencja na pszenicę ożywiona, na resztę spokojna.

Obroty: pszenica 78 ton, żyto 260, jęczmień 40, owies 220, mąka pszenna 18, mąka żytnia 96, otręby żytnie 24, groch Wiktoria 15, wyka 15, ziemniaki jadalne 30, siano prasowane 20.

Losowanie książeczek oszczędnościowych

Dnia 27 maja 1939 r. odbyło się w PKO w Warszawie publiczne szóste premiowanie książeczek oszczędnościowych premiowanych serii V, grupy B.

W premiowaniu brały udział książeczki, na które wniesiono wszystkie wkładki za kwartał ubiegły w terminie do dnia 30 kwietnia 1939 r.

Premie po zł 500.— padły na nr nr: 621.870; 647.842; 664.971; 666.152; 668.210; 692.046; 693.918.

Premie po zł 250.— padły na nr nr: 604.872; 605.146; 605.999; 611.669; 614.336; 617.351; 621.257; 622.886; 623.905; 623.937; 627.670; 630.594; 641.048; 642.530; 643.206; 647.150; 647.927; 650.617; 674.780; 678.303; 679.227; 683.267; 686.067; 686.675; 688.288. 689.192; 690.448; 698.045.

Premie po zł. 100.— padły na nr. nr.: 601.116; 602.641; 603.383; 603.685; 604.098; 604.564; 604.942; 605.357; 605.792; 606.516; 607.049; 607.219; 609.307; 609.339; 609.404; 610.838; 611.475, 612.814; 613.587; 615.320; 615.333; 616.407; 617.352; 617.689; 620.297; 620.732; 623.047; 624.351; 626.022; 627.024; 627.632; 627.732; 627.998; 629.215; 632.229; 632.319; 632.566; 636.605; 637.184; 637.858; 638.379; 638.409; 639.542; 641.113, 641.438; 642.713; 643.722; 644.053; 646.035; 646.800; 549.115; 649.166; 651.536; 652.111; 653.042; 656.694; 657.366; 658.302; 658.732; 660.656; 661.420; 662.914; 666.665 668.758; 665.545; 669.343; 668.854; 668.123; 665.006; 670.924; 671.107; 672.241; 673.670; 673.891; 675.477; 675.513; 675.720 676.311; 677.646; 678.787; 681.253; 682.372; 683.005; 684.532; 684.675; 684.913; 685.312; 688.088; 688.289; 688.723; 691.834; 692.010; 692.066; 692.261; 693.820; 694.389; 695.886; 696.192; 696.649; 696.689; 696.727; 697.950; 663.694; 665.400;

Ponadto padło 283 premie po zł. 50.—.

Ogółem padło 424 premij na sumę 35.250,—.

O wylosowanych premiach właściciele książeczek są powiadomieni listownie.

Należy zaznaczyć, że zasadą wkładów oszczędnościowych premiowanych serii V-ej jest stały wzrost liczby premii w miarę wzrastania wkładów na książeczkę, przy czym po otrzymaniu premii, książeczki nie tracą swej ważności, lecz nadal biorą udział w następnych premiowaniach pod warunkiem regularnego opłacania dalszych składek.

Premie, wylosowane w poprzednim premiowaniu, dotychczas niepodjęte:

zł 100,— nr nr: 623.056; 660.059; 665.896;

zł 50,— nr nr: 605.645, 609.577; 612.495; 637.406; 638.630; 651.976; 688.485; 691.960; 693.808; 696.516.

Po raz drugi padły premie:

zł 250,— na nr nr 611.669;

zł 100,— na nr nr 632.566; 641.113; 688.723;

zł 50,— na nr nr 601.000; 614.742; 19.832; 622.833; 634.131; 636.725; 637.712; 641.966; 659.732; 669.543.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś czwartek Jakuba — 1 czerwca

Jutro piątek Marcelego — 2 czerwca

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna**, ul. Pomorska nr. 16. telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe**, Pomorska 16 telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka Piastowska**, ul. Śniadeckich 48, tel. 3682.

— **Apteka pod „Złotym Orłem"**, Rynek Marsz. Piłsudskiego 1, tel. 3088.

PROGRAM KIN:

LIDO: „Trade-Horn".
KRISTAL: „Miodowy miesiąc".
BAŁTYK: „Władczyni dżungli".
KAPITOL: „Stalowa Wola w COP'ie" i „Pod gołym niebem".
APOLLO: „Batalia nieustraszonych".
MARYSIEŃKA: „Bitwa nad Marną".

*

NOTATKI KRONIKARZA

— **Koncert na Czerwony Krzyż.** Przypominamy, że dzisiaj o godz. 17-tej odbędzie się w ogrodzie Teatralnym nadzwyczajny koncert orkiestry wojskowej pod batutą kpt. Grabowskiego, przy współudziale chóru „Hasło". Dochód ze wstępu, który wynosi 20 gr przeznaczony na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. W razie niepogody koncert odbędzie się dnia następnego.

— **Popis uczniów Szkoły Muzycznej Jaworskie Muzycznego.** W niedzielę, 4 bm. odbędzie się o godz. 17-tej w auli gimnazjum Kopernika popis uczniów Miejskiego Konserwatorium Muzycznego. Program popisu jest bardzo bogaty.

— **Pops uczniów SzkołŁy Muzycznej Jaworskiego.** W sali Szkoły Muzycznej przy ul. Śniadeckich 29 odbędą się w niedzielę 4 bm. o godz. 16.30 popisy uczniów. W programie śpiewy solowe, popisy orkiestralne, na fortepianie i skrzypcach.

— **Bójka w restauracji.** W pewnej restauracji między obecnymi gośćmi doszło do awantury, a następnie do bójki. W rezultacie ogólnej bijatyki poważne obrażenia odniósł jeden z gości Edmund Stankowski. Awanturze położyła kres policja. Pobitego opatrzyło pogotowie ratunkowe.

— **L. O. P. P. organizuje odczyt.** Staraniem koła LOPP przy Państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy wygłosi mgr. Władysław Dudek odczyt p. t. „Gospodarcze i polityczne znaczenie Gdańska dla Polski". Odczyt ten odbędzie się w sali Instytutu przy Pl. Wessenhoffa dnia 11 bm. o godz. 18-tej. Wstęp na odczyt bezpłatny.

— **Rower zginął z korytarza szkoły.** Z korytarza szkoły przy ul. św. Trójcy w Bydgoszczy jakiś nieznany sprawca skradł rower na szkodę ucznia Wieczorka, zam. w Białychbłotach pow. bydgoskiego. Za złoczyńcą policja wszczęła poszukiwania.

— **Zamiast upominku — na FON.** W związku z wyjazdem z Bydgoszczy inż. Leonarda Lenkiewicza z dyrekcji Kolei Francusko-Polskiej do Gdyni, koledzy i współpracownicy wydziału eksploacyjnego i mechanicznego złożyli zamiast upominku i uczty pożegnalnej kwotę 260 zł na FON.

— **Wycieczka letnia stolarzy.** W niedzielę, dnia 4 czerwca br. odbędzie się tradycyjna wycieczka letnia Cechu Stolarzy w Bydgoszczy w ogrodzie p. Orczykowskiego, Jachcice, ul. Saperów 75. Restauracja pod lasem. Początek o godz. 9-tej rano.

Prosimy członków Cechu o gremialne przybycie z rodziną. Goście mile widziani.

— **Polski Biały Krzyż zawiadamia**, że od 1-go do 7-go czerwca br. włącznie sekretariat Polskiego Białego Krzyża będzie czynny od godz. 10—13 ze względu na odbywający się kurs informacyjno-oświatowy na wypadek wojny.

Tragiczna śmierć chłopca w Brdzie

Przy brzegu Brdy w pobliżu ul. Krakowskiej bawiło się kilku nieletnich chłopców. W pewnej chwili chłopcy weszli na tratwy, stojące na brzegu i jeden z chłopców 9-letni Damian Glabiszewski poślizgnął się i wpadł do wody. — Zanim pośpieszono mu na ratunek, chłopczyk utonął. Poszukiwania za zwłokami nie dały dotychczas narazie rezultatu.

Bandycka napaść na przechodnia

Wieczorem na ul. Unii Lubelskiej dokonali jacyś nieznani narazie sprawcy bandyckiej napaści, na wracającego do domu ?-letniego Franciszka Ejankowskiego, zam. przy ul. Rupiennica 20. Napastnicy zadali Ejankowskiemu szereg poważnych ran jakimś tępym narzędziem na głowie. Kilku przechodniów, którzy natknęli się na leżącego bez przytomności na chodniku Ejankowskiego zawezwali pogotowie ratunkowe, które przewiozło go do szpitala miejskiego. Stan ofiary napaści jest bardzo groźny.

Uroczyste pożegnanie podchorążych marynarki wojennej

Uczniowie Szkoły Podchorążych Marynarki Wojennej w Bydgoszczy żegnali się onegdaj z naszym miastem na czas rejsów morskich, które muszą obecnie przebyć. Uroczystość pożegnalna jaką zgotowało społeczeństwo bydgoskie ulubionym podchorążym, wypadła bardzo okazale.

W sali rycerskiej szkoły zebrali się przedstawiciele władz z pp. starostą Suskim na czele, następnie przedstawiciele Białego Krzyża z prezeską inż. Stabrowską oraz przedstawiciele klubów wioślarskich, szkół średnich i powszechnych, oraz społeczeństwa.

Uroczystość zagaił chór „Hasło" odśpiewaniem pieśni, po czym serdeczne przemówienie wygłosił prezes Koła Przyjaciół przy Szkole Marynarki Wojennej p.: inż. Zawadzki.

Z kolei żegnał się ze społeczeństwem komendant szkoły p.: komandor Stoklasa, który swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć obecnych i miasta Bydgoszczy. Następnie przemawiali jeszcze uczniowie szkół średnich i powszechnych, którzy równocześnie wręczyli podchorążym kwiaty.

Za te wyrazy uczucie podziękował jeden z podchorążych, który zaznaczył, że chwile jakie przeżyli w Bydgoszczy będą dla podchorążych bodźcem do dalszej pracy. Hymn Pomorza odśpiewany przez chór „Hasło" zakończył podniosłą uroczystość pożegnalną.

Bydgoskie Bractwo Strzeleckie otrzymało nowego króla

Przez ostatnie dwa dni odbyły się na strzelnicy Bractwa Kurkowego w Bydgoszczy zawody strzeleckie o godność króla kurkowego i rycerzy. W rezultacie najlepszy wynik w strzelaniu osiągnął i zdobył godność króla p. Franciszek Paszek, 1) rycerzem został p. Leon Baumgart, 2) rycerzem p. Alojzy Stryszyk, 1) oficerem p. Jędryczka, 2) oficerem p. W. Bigoński, chorążym p. Roman Goncerzewicz.

W strzelaniu do tarczy obrony narodowej, z czego dochód przeznaczono na FON., kolejne miejsca zajęli pp. Marmurowicz, Goncerzewicz i Strehl.

W strzelaniu do tarczy orderowej pierwsze miejsca zdobyli pp. Kazimierz Kujawski, Pełczyński, Ogiński, Kesterke i Płażalski. — Strzelania do tarczy premiowej dały następujące wyniki: pp. Kesterke, Pilaczyński, Szymański, Bociek, Kujawski i Grubich. — W strzelaniu do tarczy wolnoręcznej wysunęli się pp.: Szymański Antoni, Stryszyk i E. Szymański.

Pierwsze miejsca do tarczy małokalibrowej zajęli pp. F Buczkowski, Goncerzewicz Pilaczyński i Kesterke.

Po ukończeniu strzelań i po oficjalnej proklamacji króla i rycerzy udała się kompania Bractwa z prezesem Kujawskim na czele do prezydenta Barciszewskiego, któremu zameldowano o wyniku strzelania. — Z kolei w myśl tradycji odprowadzono nowego króla z orkiestrą na czele w pochodzie do jego mieszkania przy ul. 20 stycznia.

Wieczorem o godz. 21 — odbył się w sali Sokolni komers królewski, podczas którego rozdano nagrody. Komers zagaił prezes p. Kujawski, po czym wiceprezes p. Jankowski wręczał odznaczenia i nagrody.

Dodać należy, że tegoroczne strzelanie wykazało dużą żywotność organizacji i hasło: „Ćwicz oko i dłonie w Ojczyzny obronie" jest dobrze wprowadzane w czyn przez bydgoskie Bractwo.

Gościnne występy zespołu opery warszawskiej i Poznańskiej w Bydgoszczy

Znakomici artyści opery warszawskiej urządzają szereg przedstawień operowych w dniach 3, 4, 7 i 8 bm. W repertuarze znajdują się perły twórczości operowych i arcydzieła literatury muzycznej jak: „Rigoletto" „Cyrulik Sewilski" i nieśmiertelny „Faust". W zespole solistów wystąpią pp.: pierwszy sopran dramatyczny opery warszawskiej Krystyna Madeyska, znakomita śpiewaczka i ulubienica publiczności Maria Kaupe, czołowi tenorzy polscy Antoni Gołębiowski i Adam Raczkowski, najlepszy baryton polski potentat głosowy Eugeniusz Mossakowski, świetny bas Roman Wraga i inni.

W przedstawieniach operowych wystąpi również chór opery poznańskiej, zaś pełną orkiestrą operową dyryguje jeden z młodych i najzdolniejszych kapelmistrzów opery warszawskiej Jan Kubik. Kierownictwo artystyczne spoczywa w rękach Romana Wragi pierwszego basa opery warszawskiej.

Ceny biletów od 70 groszy do 5 złotych. Zniżki i passe-partout premierowe nie ważne. Kasa już rozpoczęła sprzedaż biletów.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża od 1 czerwca

Bydgoszcz popiera prace PCK

Nie zapominajmy o społecznym znaczeniu działalności P. C. K.

Na tak ważnym odcinku jakim jest dla Państwa Polskiego Pomorze, prace PCK nabierają szczególnie doniosłego znaczenia państwowego. Na plan pierwszy wybijają się przygotowania mające na celu zapewnienie pomocy sanitarnej dla wojska jak i dla ludności cywilnej. To też przez rok cały prowadzi PCK z największym natężeniem pracę organizacyjną, wyszkoleniową i zaopatrzeniową w dziedzinie pogotowia sanitarnego, a w szczególności przygotowuje drużyny rat. san., szkoli siostry pog. sanitarnego, zakupuje samochody sanitarne, szkoli pog. sanitarno-drogowe na wypadek katastrof samochodowych. W razie klęski żywiołowej, jak na powódź, organizuje pogotowie odżywczo-sanitarne. Przygotowuje młodzież w szkołach do akcji i prac czerwonokrzyskich. Hasło czerwonokrzyskie: Miłuj bliźniego jest zawsze aktualne.

Motocykliści na start w dniu 4. 6. br.

„Bieg gońca motocyklowego" urządzony przez Międzyklubowy Komitet Motorowy w Bydgoszczy zgromadzi liczną rzeszę motocyklistów z całego Pomorza.

W „Biegu" mogą brać udział wszyscy od najmłodszych do najstarszych. Trasa, warunki i zadania do wykonania są tak dobrane, aby dały jak najwięcej satysfakcji, emocji i wykazania zdolności każdemu z uczestników.

„Bieg gońca" nie polega na „pożeraniu kilometrów", na jeździe na „złamanie karku" — przecież 38 km. w 2 godz. i 30 minut można przejść piechotą.

Na trasie czekają jednak liczne niespodzianki, zadania, trudności, które pokonać trzeba inteligencją, orientacją i prostotą myślenia.

„Bieg gońca motocyklowego" — to szkoła dla przyszłego motocyklisty wojskowego — to próba sprawności sił umysłowych i moralnych — to sprawdzian zdolności motorowych.

Ponad 30 cennych nagród czeka na zwycięzców.

Nagrody ofiarowane przez p. Starostę Miasto Bydgoszcz, Komendanta Garnizonu Baon Pancerny, Kluby i firmy z całej Polski, świadczą o popularności biegu.

Zapisy przyjmują i informacji udzielają wszystkie Kluby Motorowe i Baon Pancerny w Bydgoszczy.

Materiały pędne i amunicja darmo.

Obowiązuje więc hasło: **„W dniu 4 czerwca 1939 r. motocykliści na start".**

Dziecko spadło z 3 piętra

W drugie święto wydarzył się w Gdańsku wypadek, który tylko cudem nie pociągnął za sobą śmierci. Lothar, maleńki, jednoroczny synek rodziców Reiss bawiąc się przy oknie, po przez łóżeczko i stół wdrapał się na parapet, skąd wychylił się i spadł z 3 piętra na bruk ulicy. Dziecko odniosło jedynie lekkie starcia skóry.

Płyną ofiary na dozbrojenie Armi

W dalszym ciągu wpłynęły następujące ofiary na Fundusz Lotnictwa do Komisarza Wojewódzkiego P. O. P.: Zarząd Gminy w Grudziądzu — 27 zł, Zarząd Gminy Koneck, pow. nieszawski, — 362 zł 49 gr; Zarząd Gminy Czamanin, pow. nieszawski, — 97 zł 80 gr; Zarząd Gminy Skarszewy — 398 zł 55 gr; Zarząd Gminy Sędzin k. Nieszawy — 238 zł 30 gr; Zarząd Gminy Rogoźno — 372 zł 90 gr.

Ks. kardynał Hlond chwali działalność bydgosk. „Caritas"

W tych dniach zarząd bydgoskiego okręgu „Caritas" otrzymał od księdza Prymasa Polski następujące pismo:

Do Szanownego Zarządu Bydgoskiego Okręgu „Caritas" w Bydgoszczy.

Szanownemu Zarządowi wyrażam podziękowanie za wydatną działalność, o której świadczy przedstawione mi sprawozdanie za rok 1938-39 i błogosławię na dalsze skuteczne rozbudowywanie i pogłębianie wszechstronnie ujętej pracy charytatywnej.

Poznań, dnia 23 maja 1939 r.

(—) August Kardynał Hlond.

USZLACHETNIENIE DREWNA PRZEWOŻONEGO WEDŁUG TARYFY SPECJALNEJ DO GDAŃSKA I GDYNI, CELEM DALSZEGO WYWOZU MORSKIEGO

Taryfa specjalna PF — 30 polskiej taryfy towarowej dla komunikacji z portami morskimi, przewiduje pewne obniżenie stawki frachtowej dla drewna tartego, ciosanego i łupanego z drzew rosnących w umiarkowanej strefie klimatycznej (n. p. dłużyce, kłody, pale itd.). Taryfa ta w myśl dodatku do szczególnych warunków stosowania, ma i wtedy zastosowanie, jeżeli drewno ulegnie w porcie przed wysyłką morską pewnemu uszlachetnianiu, n. p. struganiu lub heblowaniu.

TELEGRAMY

Podróż ministra rumuńskiego do Turcji

STAMBUŁ. W dniu 9 czerwca br. ma przybyć do Turcji z wizytą urzędową rumuński minister spraw zagranicznych Gafencu. W związku z tą podróżą, do której tu przywiązują wielką wagę, w Ankarze bawi turecki poseł w Bukareszcie Hamdullach Suphi. Prasa stambulska twierdzi, że wizyta min. Gafencu przyczyni się do wzmocnienia porozumienia bałkańskiego. Po pobycie w Ankarze, Gafencu uda się do Aten.

Dwaj inspektorzy generalni w armii angielskiej

LONDYN. Ministerstwo wojny komunikuje, iż w celu zwiększenia gotowości armii szybko wzrastającej pod względem liczebnym, postanowiono przywrócić z pewnymi zmianami dwa stanowiska inspektorów generalnych, jakie istniały przed wojną. Prócz generała Ironside'a, mianowanego inspektorem generalnym sił zamorskich, generał Walter Kirke został mianowany inspektorem generalnym sił krajowych.

Anglia buduje dwa nowe wielkie krążowniki

LONDYN. Ministerstwo marynarki wojennej udzieliło odnośnym stoczniom zamówienia na budowę dwóch największych brytyjskich okrętów wojennych, które nosić będą nazwy „Lion" i „Temerere". Każdy z tych krążowników będzie posiadał wyporność 40.000 ton.

Wikariusz generalny diecezji gnieźnieńskiej

POZNAŃ. J. E. ks. Kard. Prymas Hlond, arcybiskup gnieźnieński i poznański po zgonie śp. ks. biskupa Antoniego Laubitza mianował ks. kan dr. Edwarda van Bleriq'a wikariuszem generalnym ad interim archidiecezji gnieźnieńskiej.

Zjazd Niemców Europy południowo-wschodniej

WIEDEŃ. Cała prasa hitlerowska przypisuje bardzo wielkie znaczenie niedzielnemu zjazdowi Niemców Europy południowo-wschodniej w Devinie nad Dunajem. Prasa podkreśliła szczególnie wyrażenie się przywódcy Niemców w Słowacji Karmasina że wszędzie tam, gdzie pracują i walczą Niemcy — są Niemcy (Rzesza).

Wiceminister Sokołowski w Gdyni

W dniu 29 bm. przybył do Gdyni wiceminister przemysłu i handlu M. Sokołowski, który w towarzystwie dyrektora departamentu morskiego Możdżeńskiego i dyrektora Urzędu Morskiego inż. Łęgowskiego dokonał inspekcji portów w Pucku, Władysławowie i Jastarni.

W dniu wczorajszym wiceminister Sokołowski i dyr. Możdżeński wzięli udział w powitaniu nowego polskiego statku „Sobieskiego".

Inspekcja portów na Wybrzeżu

W czasie świąt Wiceminister Przemysłu i Handlu p. M. Sokołowski oraz Dyrektor Departamentu Morskiego p. L. Możdżeński dokonali inspekcji portów w Pucku, Władysławowie i Jastarni w towarzystwie Dyrektora Urzędu Morskiego p. inż. St. Łęgowskiego.

Hallo, tu Polskie Radio!

CZWARTEK, 1 CZERWCA 1939 r.

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 „Hej ty Wisło" — suita Mariana Rudnickiego — poranek dla szkół powszechnych. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa (z Katowic). 15.00 „Chodźmy na wycieczkę" — pog. dla młodzieży. .15 Kłopoty i rady: „Hela musi mieć własne pieniądze" — dialog. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Salonowej (z Łodzi). 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Wieś i miasto — odczyt dla młodzieży licealnej. 16.40 Recital organowy Jana Kucharskiego. Transmisja z kościoła garnizonowego w Toruniu. 17.10 „Żywe laboratorium" — pogadanka. 17.20 Muzyka łotewska w wyk. Voldemarsa Rusevicsa (skrzypce). 18.00 „Pół godziny w Paryżu" — reportaż muzyczny, nagrany na płytach. 18.30 Pogadanka aktualna. 18.40 Koncert orkiestry wojskowej. 19.05 Koncert rozrywkowy (z Poznania). 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 Międzynarodowe zawody konne w Warszawie — transm. fragmentów konkursu o nagrodę Armii Polskiej. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Recital śpiewaczy Edwarda Bendera (bas). 21.15 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Most" — premiera słuchowiska Ignacego Fika (z Krakowa). 22.00 Muzyka angielska (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05—23.55 Koncert muzyki polskiej. Wykonawcy: Lidia Kmitowa - skrzypce, Tadeusz Lifan — wiloncz., Jerzy Lefeld — fortepian.

Rozgłośnia Pomorska

6.57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 10.55 Program na jutro. 13.00 Dla każdego coś ładnego. 13.50 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Na żołnierską nutę — płyty. 18.25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20.00 Morski przegląd gospodarczy w opracowaniu Bartłomieja Rusieckiego. 22.00 Koncert rozrywkowy w wykonaniu Toruńskiej Orkiestry Salonowej. 22.40 Nowości taneczne (płyty).

Audycje zagraniczne

19.30 **Budapeszt.** „Flet czarodziejski" — opera Mozarta.
21.00 **Bordeaux.** Koncert symfoniczny.
21.00 **Rzym.** „Poliuto" — opera Donizettiego.
21.00 **Bruksela franc.** Koncert symfoniczny.
21.45 **Luksemburg.** Koncert symfoniczny.

PIĄTEK, 2 CZERWCA 1939 R.

Program ogólnopolski

6.30 Audycje poranne. 11.00 Audycja dla szkół: „Rok 1920" — aud. historyczna dla dzieci starszych. 11.25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.00 „Hokus, pokus, dominicus" — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wykon. Ork. Rozgłośni Lwowskiej. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 16.35 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. W przerwie ok. godz. 16.55 „Echa mocy i chwały". 17.45 Pogadanka aktualna. 18.00 Melodie z rysunkowych filmów Walta Disney'a (płyty). 18.30 „Wieczór dawnej bajki polskiej" — w oprac. Konrada Górskiego. 19.00 20-lecie wskrzeszenia Uniwersytetu Stefana Batorego — pogadanka. 19.10 Koncert rozrywkowy (z Wilna). 19.45 Odczyt wojskowy. 20.00 Audycja dla wsi. 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego z Wilna. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Koncert muzyki angielskiej w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Czesława Lewickiego. 21.55 „Życie Marty" — fragment z niewydanej powieści Jerzego Andrzejewskiego „Pragnienia". 22.15 Muzyka taneczna (płyty). 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim. 23.15 Wiadomości z Polski w języku węgierskim.

Zlec. 527|IX. (1138

Ogłoszenie

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku **Bronisława Barczaka z Łaprosa** pow. inowrocławskiego, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu, w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 34 r. Dz. U. R. P. Nr 5/36 r. poz. 59.,

OGŁASZAM

że wyłożenie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu ul. Warszawska 12 **w dniu 6-go czerwca 1939 r.** Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu postanowienia nadzorcy co do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzytelności, które należało umieścić na liście w myśl art. 79 powołanego rozporządzenia, wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania, i to w ciągu 20 dni od dnia wyłożenia listy włącznie.

(–) **Władysław Łebiński**
NADZORCA
w postępowaniu układowym

Km. 572/38 i 336/39. (11379)

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tczewie rewiru II. Władysław Szwemiński, mający kancelarię w Tczewie przy ulicy Kopernika 4, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 14 lipca 1939 r.** w Sądzie Grodzkim w Tczewie, pokój nr 6/7, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu:

1) **o godzinie 10-tej** należących do dłużniczk. firmy Abwicklungs Gesellschaft Sp. z o. o. w Gdańsku nieruchomości miejskich, położonych w Tczewie przy ulicy 30 Stycznia nr 7, składających się z fabryki maszyn rolniczych, odlewni żelaza i roli, o łącznym obszarze 30.349 mtr². —

Nieruchomości zapisane są w księdze wieczystej Tczew tom 18 wykaz L. B. 73, tom 71 wykaz L. 388 i tom 57 wykaz L. B. 225, a księgi wieczyste przechowywane są w Sądzie Grodzkim w Tczewie. —

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 383 000,—, cena zaś wywołania wynosi 255 334,— zł. —

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 38 300,— zł. —

2) **o godzinie 10,30** należącej do dłużnika Wilhelma Nonnenmachera, zamieszkałego w Godziszewie, powiat Tczew, nieruchomości wiejskiej, położonej w Godziszewie, powiat Tczew, stanowiącej gospodarstwo rolne o obszarze 86.99.44 ha. —

Nieruchomość zapisana jest w księdze wieczystej Godziszewo tom I. wykaz L. 1, a księga wieczysta przechowywana jest w Sądzie Grodzkim w Tczewie. —

Nieruchomość oszacowana została na sumę 130 000,— zł, cena zaś wywołania wynosi 97 500,— zł. —

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 13 000,— zł. —

(—) **Władysław Szwemiński,**
komornik Sądu Grodzkiego.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 5 czerwca 1939 r., o godz. 11-tej, sprzedawać będę w Pelplinie, Plac Br. Pierackiego nr 3, najwięcej dającemu, za gotówkę: aparat radiowy oraz różne towary z księgarni i składu papieru, oszacowane na łączną sumę zł 780,00.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. (11378)

(—) **Rogowski,** komornik.

Ogłoszenie

W piątek, dnia 2 czerwca br. o godz. 10-tej odbędzie się w tutejszym magazynie nadawczym licytacja przedmiotów znalezionych na terenie kolejowym i przedmiotów oddanych na przechowanie a nie podjętych w miesiacu grudniu 1938 r. i styczniu 1939 r. Biuro Znalezionych Przedmiotów przy Ekspedycji Towarowej Gdańsk Legetor. 9119

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2.90	„
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2.20	„
Z odbiorem w administracji	2,00	„

Nadesłanych niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca.
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp. — Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, Rynek Staromiejski 29. Telefony: Adm. 29-70. Sekr. red. 29-90. Nocny 29-91. Konto P. K. O. nr. 203-141.

NASI DOBRZY ZNAJOMI.

Joan Crawford

Nazywają ją w Hollywood nowoczesną Wenus. Nazywają ją w Ameryce — wspaniałą Joan. Na całym świecie znana jest jako świetna aktorka, piękna kobieta, wytworna i elegancka gwiazda filmowa.

Zaszczyt zagrania obok Joan Crawford jest wysoko ceniony w Hollywood. Partnerami jej byli: Clark Gable, William Powell. Robert Montgomery, Franchot Tone, Spencer Tracy, żeby nie wymienić innych sławnych aktorów.



Joan Crawford.

Była zwykłą dziewczyną. A los, którego nigdy nie można przewidzieć, spłatał jej przemiła niespodziankę...

Na pograniczu Meksyku, w stanie Texas, który niegdyś należał do Hiszpanów, znajduje się miasteczko San Antonio.

Dziwni tam ludzie mieszkają. Hiszpanie, Amerykanie, Francuzi, ludzie wszystkich ras, którzy uciekają przed cywilizacją, tęsknią za prerią i samotnością. W takim otoczeniu wychowywała się Lucille Le Seur Cossin.

Mimo z francuska i arystokratycznie brzmiącego nazwiska, nie była ani Francuzką, ani arystokratką. Była po prostu Billie Cassin. Tak ją nazywano i tak weszła w życie. Młoda, przystojna, odważna, chciała ruszyć w świat. Nie pomogły perswazje namowy rodziny, pieśni cowboyów, ani okrzyki zgorszenia. Billie pojechała do Nowego Jorku. Nic nie umiała, za to ambicje miała wielkie. Ryzykancka żyłka sprawiła, że zgłosiła się do jakiegoś teatrzyku na peryferiach i zatańczyła zdumionemu właścicielowi jakiś taniec, który widziała w Texas. Tylko, że wówczas odtwórcami byli młodzi rośli chłopcy z Zachodu, a Billie miała gibkie ciało i miała coś, co w dwa lata później określono, jako „Sexappeal".

Mały teatrzyk w Brooklynie nie cieszył się powodzeniem. A powodzenie to przyszło wraz z Billie Cassin, która stała się prawdziwą atrakcją. Szybko zaawansowała. Teraz już centrum, potem „sam" Broadway, serce Nowego Jorku podziwiał nową, nieznaną tancerkę. A ona nie traciła czasu. Znalazłszy uznanie, zaczęła ćwiczyć coraz intensywniej. Stała się doskonałą i podziwianą tancerką.

Aż przyszedł dzień — i Hollywood stanęła przed młodziutką sławą Broadwayu otworem. Z początku małe rólki, potem poważniejsze, i co dziwniejsze — bez tańca. Kierownictwo wytwórni, w której pracowała doszło do wniosku, że to talent nie tylko taneczny ale w pierwszym miejscu aktorski.

Tak Lucille Le Seur, zwana Billie Cassin, stała się Joan Crawford. Joan jest mężatką. Jej mężem jest Franchot Tone. Jest bardzo miła i naturalna Nie lubi t. zw. „szumu" koło siebie.

Francja nawiązała już stosunki filmowe z Hiszpanią narodową. W początkach lipca zostaną nakręcone w okolicach Granady, zdjęcia plenerowe do filmu „Krzysztof Kolumb". Będzie to wielki epos filmowy o wspaniałej przeszłości Hiszpanii w trzech wersjach: hiszpańskiej, francuskiej i angielskiej. Reżyseruje Abel Gance.

Ciekawostki filmowe

Trzeba walczyć o podniesienie artystycznego poziomu polskiej produkcji filmowej

Na konferencji Stowarzyszenia Realizatorów i Techników filmowych ze Związkiem Dziennikarzy i Publicystów Filmowych w Warszawie wysunięte zostały przez zebranych tezy w sprawie najżywotniejszych problemów polskiej produkcji filmowej.

M. in. stwierdzono, że aktualne warunki polskiej produkcji filmowej nie dają możliwości realizowania filmów, odpowiadających ambicjom polskich twórców filmowych i wymaganiom publiczności.

Jest rzeczą konieczną prowadzenie walki o podniesienie poziomu artystycznego produkcji. Zebrani postanawiają ściśle współpracować w organizowaniu odpowiedniej akcji na terenie przemysłu i prasy.

Koniecznym warunkiem podniesienia poziomu artystycznego polskiej produkcji filmowej jest przywrócenie swobody artystycznego wypowiadania się twórców.

Nakazem chwili obecnej jest zmiana tematyki filmowej, wyrwanie filmu z zakłamanego kręgu sprzecznych z rzeczywistością polską konwenansów i szukanie tematów o wyraźnym obliczu ideologicznym.

Film polski powinien spełniać rolę twórczą w organizowaniu siły obronnej Państwa na odcinku kultury, a tym samym przyczyniać się do pozytywnego kształtowania nowej rzeczywistości polskiej oraz wzrostu poczucia jedności narodowej.

Pomysłowy przedsiębiorca zrobił majątek na starym filmie z Valentinem

Emil Jansen, amerykański przedsiębiorca widowiskowy wpadł na świetny pomysł, na którym dorobił się majątku. Otóż Emil Jansen zakupił za sumę 125 dolarów — kopię bardzo starego filmu z Rudolfem Valentino pt. „Syn Szeika". Obraz ten był swego rodzaju unikatem. Rudolf Valentino zmarł w roku 1926, pozostawiając w żalu setki tysięcy swych wielbicielek. W całej Ameryce, a nawet w Europie potworzyły się kluby imienia Rudolfa Valentino. Dochodziło nawet do rozwodów na tle zazdrości o zmarłego artystę. Pewien Amerykanin rozwiódł się z żoną, gdyż codziennie zanosiła ona kwiaty na grób Valentino.

„Syn Szeika" był jednym z lepszych obrazów zmarłego artysty. To też Emil Jansen udźwiękowiwszy obraz, puścił go na rynek filmowy.

Obraz ten pobił wszelkie rekordy kasowe nie tylko w Nowym Jorku, ale w 30 większych miastach amerykańskich. 5500 sal kinowych Stanów Zjednoczonych zamówiło ten obraz. Dochody z wyświetlań tego filmu przyniosły około miliona dolarów.

Na obrazie, zakupionym za 125 dolarów, zarobić milion dolarów — to stanowi niewątpliwie nowy rekord amerykański, jedyny chyba w świecie filmowym. Dowodzi to jednak olbrzymiego kultu dla zmarłego przed laty aktora, którego do dzisiejszego dnia nikt jeszcze nie potrafił zastąpić.

Ile kinoteatrów jest w Europie?

Trzy państwa posiadają tylko po 1 kinie

Według najnowszych zestawień statystycznych, w 33 państwach europejskich czynnych jest 34.178 kinoteatrów z 15 milionami miejsc.

Rekord frekwencji kinowej w Europie dzierży Anglia, której 4.305 kin odwiedziło w ub. roku około 864 milionów widzów. Na drugim miejscu kroczą Niemcy, posiadające 5.312 kinoteatrów. Ilość widzów wynosiła tam w ub. roku 450 milionów.

Na trzecim miejscu są Włochy — 4.471 kin, na czwartym Francja — 4.100. Dalej idą Hiszpania — 3.351 kin (chyba tylko teoretycznie), Czechosłowacja 1937 kin, Szwecja — 1670, Rumunia — 900, Belgia — 790, Austria — 762. Dopiero na 11 miejscu znajduje się Polska z ok. 750 kinoteatrami. Węgry posiadają 669 kinoteatrów.

W pozostałych krajach Europy liczba kin jest dużo mniejsza. Tak więc Dania posiada 352 kin, Szwajcaria 334, Jugosławia 318 Holandia 308, Norwegia 240, Finlandia 229 Portugalia 210, Islandia 189, Grecja 153, Turcja europejska 121 kin. Na szarym końcu (poniżej setki) idą Łotwa 93, Bułgaria 92, Litwa 64, Estonia 57, Luksemburg 25, Albania 14, Monaco 7 kinoteatrów. Wreszcie trzy państwa posiadające po jednym kinoteatrze: Andora, Liechtenstein i San Marco.

Specjalną pozycję stanowi Federacja Sowiecka, wzgl. w tym wypadku część europejska Sowietów. Mimo bardzo szumnych cyfr, fachowcy filmowi określaja ilość kinoteatrów sowieckich na tylko 2.300.

Jak z tego zestawienia wynika, cała Europa posiada z górą 34000 czynnych kinoteatrów.

Cierpliwość widzów już wyczerpuje się

Na całym świecie rozpoczęto obecnie walkę z praktykowanym wszędzie w kinach wstępem do filmów.

Przed każdym obrazem opowiada się cierpliwemu widzowi, kto film montował, synchronizował i wywołał. Przez długie minuty przesuwa się na ekranie litania nazwisk, które nikogo nie interesują.

Publiczność interesuje się wyłącznie nazwiskami autora, reżysera i głównych wykonawców, a poza tym reszta jej nie obchodzi

Z największym wysiłkiem nie uda się w ten sposób spopularyzować asystenta reżysera, lub kapelmistrza.

Żadna gazeta ostatecznie nie podaje nazwisk zecerów i metrampaży, którzy ją robili.

Czytelnika zainteresuje ewentualnie, kto napisał artykuł, ale na pewno nie zależy mu na nazwisku człowieka, który składał litery. Naturalnie nie znaczy to, że się nie docenia wszystkich pracowników i w filmie i w gazecie. Ale co za wiele, to za wiele!

Kto ich nie zna?



Stan Laurell i Oliver Hardy, na całym świecie znani jako Flip i Flap wykańczają obecnie nowy swój film pt. „Kapuściane łby".

Plany włoskie w dziedzinie filmowej

Włoski min. kultury narodow. Dino Alfieri przedstawił na konferencji prasowej, tegoroczne plany rządu włoskiego w dziedzinie filmu. Produkcja krajowa wzrośnie w bież. roku do 70 filmów pełnometrażowych (w ub. roku 48 filmów). Reszta potrzebnych filmów zostanie sprowadzona z zagranicy.

Alfieri nie podał źródeł z których filmy te będą sprowadzone, ponieważ jednak Amerykanie zlikwidowali już swoje interesy we Włoszech, a stosunki z Francją kształtują się w dalszym ciągu nieprzyjaźnie, jedynym dostawcą będą chyba Niemcy. A tymczasem, Włosi nie lubią filmów niemieckich.

Nowinki filmowe

Po kilkuletnim pobycie ... i na Śląsku powrócił do Warszawy **znany aktor i reżyser Wiktor Biegański.** Otrzymał on już engagement do filmów „Nad Niemnem" i „Szatan z 7 klasy".

*

Naprężona sytuacja polityczna skłoniła filmowców londyńskich do budowy odpowiednich schronów, w których będą magazynowane wszystkie filmy, znajdujące się w Londynie. Schrony te będą wykończone już w najbliższym czasie.

*

W Anglii nakręcono obraz pt. „Student z Oxfordu" z Robertem Taylorem i Mauren O'Sullivan w głównych rolach. Obraz ten przedstawia perypetie studenta Jankesa na uniwersytecie w Oxfordzie. Zachęceni powodzeniem tego filmu, zamierzają obecnie Amerykanie nakręcić u siebie film, w którym na odmianę zostaną przedstawione przeżycia studenta Anglika na uniwersytecie amerykańskim. Główną rolę grać będzie młody aktor Richard Greene.

*

Prasa włoska i niemiecka rozpisują się szeroko na temat tegorocznej Biennale w Wenecji. Ponieważ nie ulega wątpliwości, że wystawa filmowa będzie bardzo słabo obesłana i prawdopodobnie ograniczy się wyłącznie do pokazania filmów „osiowych" kładzie się teraz główny nacisk na festival teatralny, malarstwo itd.

*

Znakomity aktor amerykański **Spencer Tracy,** dwukrotny laureat amerykańskiej akademii filmowej, cieszy się dużą popularnością również w Niemczech. Obecnie prasa niemiecka ostrzega Tracy'ego przed objęciem roli w filmie antyniemieckim, grożąc mu... natychmiastową utratą tej popularności.

Mieczysław Zydler

O morskim zawodzie

(Dokończenie).

Trzeba przyznać, że podanie, które złożył w rzeczonych zakładach z prośbą o zatrudnienie, miało poparcie, mianowicie w uczciwej jego twarzy i jasnych, pogodnych oczach, świadomych celu, do którego zmierzał.

Był sam jeden w obcym mieście, gdzie nikogo nie znał, wśród otoczenia szorstkiego, nieżyczliwego. Nacierpiał się, zwłaszcza w początkach, chłodu i nie zawsze mógł do syta się najeść. Ale wytrwał....

Pracując zrazu w stolarni, potem w żaglowni, dokładnie poznał nowy swój zawód. Dzisiaj budowa klepkowej szalupy morskiej i szycie żagli nie mają dla niego żadnych tajemnic, zna to na wylot.

Obok swojej pracy zawodowej, cały wolny czas poświęcał klubowi żeglarskiemu, do którego po roku się zapisał. Tutaj podczas zimy zapoznano go z teorią nawigacji, w lecie zaś i jesienią — z praktyką żeglarską. Na jachcie klubowym odbył dwie większe wyprawy za granicę, do Szwecji, do Danii, Łotwy, Litwy i Estonii. Zdał wreszcie egzamin na żeglarza i sternika jachtowego.

Są bowiem w Gdyni ośrodki i kluby żeglarskie, dostępne dla każdego chętnego, byle uczciwego człowieka, opłacającego bardzo skromną zresztą składkę. Gdzie obok urzędników i adwokatów uczą się żeglarstwa robotnicy, by zamiast w knajpie, spędzać wolny czas na morzu, w twardej szkole charakterów.

Dzięki klubowi mógł obcować z morzem blisko i bezpośrednio. Poznał różnicę w manewrowaniu łatwym s l u p e m i bardziej od niego skomplikowanymi, lecz do dalekiej żeglugi jedynymi: joul'em i s k e c z e m.

Z czasem zżył się z ludźmi, nawiązał przyjaźni. Powszechnie lubiany dla swojej wesołości i pogody, poczuł się w Gdyni, jak w rodzinnym mieści.

A jednak rzuca teraz to wszystko, by pójść dalej po szlaku, który sobie wytknął, jako młodziutki chłopak. Musi przecież nauczyć się budować jachty... Że zaś Anglia jest kolebką tej trudnej umiejętności, która słusznie ze sztuką piękną była porównywana, więc póty się dowiadywał, póty zabiegał, aż wreszcie na swoim postawił.

Zarabiać będzie narazie śmiesznie mało, ale powiada, że da sobie radę. Skoro się zważy twardą szkołę, jaką przeszedł w Gdyni, przypuszczać należy, że istotnie tak będzie.

Języka angielskiego nauczył się z samouczka i od biedy potrafi się rozmówić. Pomimo czekającej go na obczyźnie biedy, promienieje radością.

Dzielny chłop... Więcej nam takich.

Hej młodzi, młodsi i najmłodsi... Wielu z was zapewne zastanawia się nad wyborem przyszłego zawodu. Pamiętajcie tedy wy, którzy o morzu przy tym myślicie, że są różne drogi do niego wiodące.

Jedna z nich, to Państw. Szkoła Morska w Gdyni kształcąca swoich wychowanków na oficerów marynarki handlowej Jej statkiem szkolnym jest znana fregata „DAR POMORZA", pływająca przez większą część roku po dalekich oceanach.

Drugą drogą jest Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej w Bydgoszczy. Jej uczniowie zaznajają się z praktyką nawigacyjną na niewielkim ale wzorowo utrzymanym szkunerze „ISKRA", niektórzy zaś z nich, nieliczni a wybrani — na okręcie Sprzymierzonej Republiki Francuskiej, — „Jeanne d'Arc".

Prócz tych znanych i utartych dróg, jest jednak trzecia jeszcze, może mniej efektowna na pozór, ale mająca znaczenie równie zasadnicze dla utrwalenia naszej łączności z morzem

Polska potrzebuje wielu okrętów wojennych, statków handlowych oraz jachtów. Budować zaś je trzeba we własnych stoczniach, aby wywożeniem pieniędzy za granicę nie ubożyć kraju. W tej nowej gałęzi wielkiego przemysłu Ojczyzna nasza potrzebuje i długo jeszcze potrzebować będzie wielu dobrych fachowców.

Pomyślcie o tym...